Nr. 288 (1077)

WARSZAWA, ŚRODA 22 PAŹDZIERNIKA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

R E D A K C J A

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

A D M I N I S T R A C J A

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

W A R S Z A W A

Al. Jerozolimskie 121

T E L E F O N Y:

SEKRETARIAT RED. NACZ. . . . 8.85-01

SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02

ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA . 8.85-04

DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05

DRUKARNIA 8.79-61

Prezydent Bierut pozdrawia górników polskich

Prezydent RP Bolesław Bierut wysłał do uczestników Pierwszej Narady Przodujących Górników Przemysłu Węglowego pismo następującej treści:

„Przesyłam gorące pozdrowienia górnikom polskim z okazji Pierwszej Narady Przodowników produkcji górniczej.

Obrady czołowych pracowników kopalń nad sposobami powiększenia wydajności pracy ogółu górników — to niezwykle doniosły sprawdzian nowego układu stosunków w życiu gospodarczym i politycznym naszego kraju. Górnik polski — jako odpowiedzialny gospodarz swego przemysłu — przejmuje w swe ręce troskę o lepszą organizację pracy, o nowe wzory i metody produkcji, które mogą przynieść najbardziej skuteczny plon pracy.

Zwiększenie plonu żmudnej pracy górnika, to nie tylko ważna zdobycz, podnosząca poziom jego własnego bytu, ale i zdobycz ogólna, podnosząca siły i dobrobyt narodu.

Życzę Wam, Górnicy polscy, aby obrady Wasze przyniosły jak najbardziej pomyślne wyniki.

Dotychczasowe wyniki wyborów we Francji
Socjaliści i komuniści utrzymali swój stan posiadania
Dotkliwe straty MRP na rzecz de Gaulle'a

Herman Lieberman



patrz wspomnienie str. 3.

PARYŻ (PAP). — Ostateczne wyniki wyborów komunalnych, jakie się odbyły w niedzielę we Francji, będą znane dopiero za kilka dni. Do godzin wieczornych dnia 20 bm. obliczono przeszło 4 miliony głosów, tj. około 25 proc. oddanych kartek. Frekwencja wyborcza wynosiła w Paryżu 75 proc., na prowincji — 70 procent.

Układ sił na podstawie dotychczasowych obliczeń przedstawia się następująco:

- partia de Gaulle'a—40% gł.,
- komuniści — 31% głosów,
- socjaliści — 20% głosów,
- MRP — 8% głosów.

Reszta głosów padła na drobne ugrupowania.

W większości okręgów robotniczych obliczenie głosów nie zostało jeszcze zakończone.

W centralnych dzielnicach Paryża partia de Gaulle'a zdobyła większość głosów, podczas gdy na przedmieściach partia komunistyczna zwiększyła swój stan posiadania.

PRZESUNIĘCIA W UKŁADZIE SIŁ

PARYŻ (SAP) — Według dotychczasowych obliczeń, partia de Gaulle'a zwiększyła swój ogólny stan posiadania. MRP poniosła dotkliwe straty, socjaliści i komuniści utrzymali swój stan posiadania.

Więcej niż połowa głosów z dużych miast została już obliczona. Rezultaty z małych miast są fragmentaryczne, lecz można przypuszczać, że dotychczasowy ogólny stosunek sił nie ulegnie większym zmianom.

PRASA FRANCUSKA O WYBORACH

PARYŻ (SAP). Prasa francuska, komentując wybory do samorządów jednogłośnie konstatuje załamanie się partii MRP.

„Franc. Tireur" twierdzi, że wobec wzrastających wpływów partii de Gaulle'a (RPF), należy zjednoczyć wszystkie siły i utworzyć silny front republikański.

Socjalistyczny „Populaire" jest tego samego zdania i oskarża wielu członków MRP o głosowanie na partię de Gaulle'a.

WYBÓR DE GAULLE'A ZAKWESTIONOWANY

PARYŻ (PAP). Wyborcza komisja kontrolna Departamentu Haute Marne, będzie musiała wypowiedzieć się co do ważności wyboru gen. De Gaulle'a na burmistrza Colombey les Deux Eglises, gdzie de Gaulle stale zamieszkuje. Został on wybrany 112 głosami na 168 uprawnionych chociaż wcale nie zgłosił swojej kandydatury.

Tow. min. Rusinek i min. Isaacs



Zdjęcie z pobytu tow. min. Rusinka w Londynie, gdzie bawił on na zaproszenie min. Isaacs'a.

Przekroczymy plan wydobycia węgla

W trakcie obrad narady Przodujących Górników Przemysłu Węglowego, która odbyła się w niedzielę w Katowicach, Dyrekcja Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, dyrektorzy kopalń, rady zakładowe, rejonowe oddziały ZZG, koła partyjne PPS i PPR oraz cała załoga Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, wezwały wszystkie Zjednoczenia Przemysłu Węglowego na terenie kraju do: najszybszego wykonania państwowego planu wydobycia za rok 1947 oraz maksymalnego procentowego przekroczenia planu państwowego za rok 1947.

Nowy sukces hutników

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego ogłosił w dniu 19 bm. meldunek następującej treści:

W dniu, w którym nasi górnicy odbywają pierwszą naradę swych przodowników pracy, hutnicy polscy, dając dowód całkowitego przyłączenia się do wielkiej, rozpoczętej przez górników pracy — akcji podniesienia wydajności — meldują narodowi polskiemu, iż we wrześniu br. wykonali 99.000 ton gotowych wyrobów walcowanych, to jest o 5 proc. więcej niż w roku 1938, kiedy aparat produkcyjny był o 30 proc. większy niż obecnie.

Opuszczenie Grecji przez obce wojska warunkiem stabilizacji na Bałkanach
głosi rezolucja wniesiona przez tow. Langego

NOWY JORK (PAP). Min. Wyszyński wygłosił na plenarnej sesji Generalnego Zgromadzenia dłuższe przemówienie, poświęcone zagadnieniu powołania przez ONZ specjalnej komisji bałkańskiej. Minister wezwał do odrzucenia zaleceń komisji politycznej, podkreślając, iż nie przedstawiono dostatecznych powodów, stwierdzających jakoby Jugosławia, Bułgaria i Albania popierały wojska demokratyczne w Grecji.

Przywrócenie pokoju na Bałkanach — oświadczył min. Wyszyński — zależy wyłącznie od natychmiastowego wycofania z Grecji wojsk brytyjskich i amerykańskiej misji wojskowej, oraz powołania specjalnej komisji dla kontroli nad pomocą amerykańską udzielaną Grecji.

Delegat polski dr Lange wniósł następującą rezolucję:

„Zgromadzenie Generalne ONZ z uwagi na zagrożenie niepodległości politycznej i całości terytorium Grecji, oraz z uwagi na oświadczenia złożone przez rozmaite delegacje, zaleca by wszystkie obce wojska zostały natychmiast wycofane z Grecji i by wszystkie zagraniczne misje wojskowe, instruktorzy i inni eksperci wojskowi zostali z terytorium greckiego natychmiast odwołani".

ZMIANY W DOWÓDZTWIE GRECKIM

PARYŻ (PAP). Premier Sofulis przyjął szefów angielskiej i amerykańskiej misji wojskowych, którzy poinformowali go o wynikach wielkiej narady wojennej w mieście Volos. Jednym z rezultatów narad mają być zmiany w dowództwie wojsk greckich na skutek niezadowalających osiągnięć w dotychczasowej akcji przeciwko powstańcom.

Wicemarszałek tow. Szwalbe opuścił Belgrad

BELGRAD (PAP). Po kilkutygodniowym pobycie w Rumunii, Bułgarii i Jugosławii wicemarszałek Sejmu tow. St. Szwalbe, opuścił Belgrad, udając się do Warszawy.

Wicemarszałek Szwalbe brał udział w obradach zjazdów rumuńskiej partii social-demokratycznej w Bukareszcie i bułgarskiej partii socjalistycznej w Sofii.

Koniec strajku transportowców paryskich

PARYŻ (SAP). Po 6½ godzinnych naradach przedstawicieli komitetu strajkowego z dyrektorem gabinetu ministra transportów Tissierem podpisany został protokół umowy, kładącej kres strajkowi transportowców paryskich.

Umowa ta, oprócz uznania żądań pracowników metra i autobusów, zapewnia, że nie będą stosowane żadne sankcje w stosunku do strajkujących.

Rząd nie zgadza się na zapłacenie transportowcom za godziny strajku, lecz upoważnia dyrekcję kolei podziemnych, aby przez wprowadzenie systemu odpowiednio płatnych godzin nadliczbowych — wyrównała pracownikom straty, jakie ponieśli w czasie dni strajkowych.

W poniedziałek wieczorem strajkujący mieli ogłosić apel wzywający do przystąpienia do pracy od rana 21 października.

Odra i Ren są wspólnymi granicami Francji i Polski

PARYŻ (PAP). Miesięcznik „Armée Française" publikuje artykuł: „Bezpieczeństwo Francji, problem niemiecki i traktat przyjaźni polsko-czechosłowackiej".

Autor z niepokojem śledzi rozwój polityki Anglo-Amerykanów, zmierzającej do podźwignięcia przemysłu niemieckiego. Analizując przymierze francusko-angielskie oraz układ polsko-czechosłowacki autor pisze: „Wymogi bezpieczeństwa francuskiego zbiegają się z wymogami Polski i Czechosłowacji. Narody: francuski, polski i czeski są zmuszone do stałej czujności wobec niebezpieczeństwa niemieckiego. Odra i Ren są wspólnymi granicami Francji i Polski. Z każdej polityki, prowadzącej do zaniedbania bezpieczeństwa na Wschodzie czy Zachodzie, skorzystają Niemcy.

Polska i Czechosłowacja zawierając układ o przyjaźni nie straciły z oczu zasadniczego faktu, że ich wzajemne bezpieczeństwo jest rozszerzone i wzmocnione przez przymierze ze Związkiem Radzieckim.

Tylko praca zapewni dobrobyt

Obradujący w Katowicach przodownicy pracy w górnictwie przesłali depeszę do ob. Prezydenta Bieruta, w której m. in. donoszą:

W przekonaniu, że praca jest najważniejszym czynnikiem w tworzeniu nowych bogactw dla utrwalenia niezależności ekonomicznej i politycznej nowej, Demokratycznej Polski Ludowej, jak również decyduje o polepszeniu bytu całego Narodu, przystąpiliśmy do współzawodnictwa pracy dla wykonania Państwowego planu wydobycia węgla. Przyrzekamy Ci, ob. Prezydencie, że nie ustaniemy w zwiększaniu wydajności, zachęcając tysiące naszych towarzyszy pracy do jeszcze większych wysiłków.

W depeszy do tow. Premiera Cyrankiewicza uczestnicy obrad stwierdzają:

Hasło współzawodnictwa zabrzmiało głośno w naszych kopalniach. Podjęli je towarzysze pracy, powtórzyli innym. Dziś je słyszy cała Polska. Będziemy realizowali i rozpowszechniali współzawodnictwo pracy, chcemy bowiem uczynić Polskę Ludową jednym z przodujących państw Europy. Szczęść Boże.

Na str 3

przemówienie tow. min. Minca wygłoszone na naradzie przodowników pracy w górnictwie.

Przeciwko emigrantom polskim



Demonstrują robotnicy angielscy, żądając by wrócili do kraju i niezabierali im miejsca

Wciąż puste miejsce w Radzie Bezpieczeństwa
Ukraina 30 głosów, Indie 25

N. JORK (SAP). — Zgromadzenie Ogólne ONZ pod przewodnictwem delegata Brazylii, Aranhy, usiłowało w poniedziałek wybrać nowego kandydata do Rady Bezpieczeństwa.

Poprzednie głosowania, w ogólnej liczbie 9-ciu, nie przyniosły decyzji, które z dwóch państw: Ukraina, czy Indie, zajmie miejsce Polski w Radzie Bezpieczeństwa, ponieważ ani razu nie uzyskano obowiązujących 2/3 głosów.

Zarządzone po raz dziesiąty w tej sprawie głosowanie przyniosło 29 głosów dla Ukrainy i 24 dla Indii. Na ogólną liczbę 57 głosujących — 2 wstrzymało się od głosowania a 2 głosy zostały uznane za nieważne.

W jedenastym z kolei głosowaniu Ukraina otrzymała 36 a Indie 25 głosów i sprawa nadal tkwi na martwym punkcie, gdyż aby uzyskać obowiązujące dwie trzecie, Ukraina musi zdobyć 36 głosów. Wobec takiego stanu rzeczy przewodniczący odłożył głosowanie w tej sprawie do późniejszej daty.

OŚWIADCZENIE MIN. MASARYKA

N. JORK (PAP). Po jedenastym głosowania nad kandydaturami Ukrainy i Indii do Rady Bezpieczeństwa, które nie dało jednak żadnych wyników, dalsze głosowania w tej sprawie przesunięto do wtorku. Przed zakończeniem dyskusji delegat Czechosłowacji Masaryk, oświadczył, iż Czechosłowacja nie jest przygotowana na branie udziału w ewentualnych dalszych kombinacjach dotyczących jej członkowstwa w Radzie Bezpieczeństwa. Przeprowadzone następnie piąte głosowanie w celu obsadzenia dwóch miejsc w Radzie Powierniczej również nie dało rezultatów.

23 bm posiedzenie Rady Stołecznej PPS

W czwartek, dn. 23 bm., o g. 16 w lokalu SK PPS przy ul. Mokotowskiej 24 odbędzie się posiedzenie Stołecznej Rady PPS, na której referaty wygłoszą:

Przewodniczący CKW PPS tow. min. Rusinek oraz tow. wicemin. Leszczycki.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

GODZINY PRZYJĘĆ INTERESANTÓW

Redaktor naczelny	9 — 10
Sekretarz redakcji	12 — 14
Sekretariat redakcji	10 — 20
Kier. działu miejskiego	15 — 19
Kier. działu krajowego	13 — 15
Kier. działu partyjnego	15 — 18

Sprawy innych działów załatwia sekretariat redakcji

Warszawa, 21 października.

Wybory we Francji

NIE znamy jeszcze ostatecznych wyników wyborów samorządowych we Francji. Gdy piszemy te słowa, trwa jeszcze obliczanie głosów. Ale częściowe wyniki, ogłoszone do tej chwili, upoważniają nas do wyciągnięcia kilku najbardziej zasadniczych i ogólnych wniosków z niedzielnych wyborów.

Na pierwszym miejscu wymienić należy sukces stronnictwa gen. de Gaulle'a — Zjednoczenia Narodu Francuskiego (francuskie inicjały — R. P. F.). Stronnictwo to uzyskało według dotychczasowych obliczeń około 40 procent głosów i zdobyło większość w radach miejskich Paryża i kilku innych miast. Wielki przypływ głosów na rzecz de Gaulle'a odbył się wyłącznie kosztem największego dotychczas stronnictwa mieszczańskiego we Francji — M. R. P. czyli Ruchu Republikańsko - Ludowego, które uzyskało powyżej 10 procent głosów.

Klęska M. R. P. świadczy o tym, że burżuazja i mieszczaństwo francuskie tak długo głosowały na te rzekomo centrowe i względnie umiarkowane stronnictwo, jak długo nie było zorganizowanej siły na prawicy. Okrzepnięcie partii de Gaulle'a i podjęcie przez niego starych haseł prawicowych („silna władza", „walka z robotnikami", obrona prawa własności" itd.) spowodowały natychmiast odpływ głosów od M. R. P. na rzecz de Gaulle'a.

Stronnictwa robotnicze — socjaliści i komuniści na ogół utrzymali swój stan posiadania, nawet według dotychczasowych danych trochę zwiększając swój udział procentowy, — komuniści otrzymali ponad 30 procent głosów, socjaliści — ponad 20 procent. Zestawienie tych dwóch liczb w sumie ponad 50 procent, czyli bezwzględna większość — z liczbą głosów stronnictwa de Gaulle'a narzuca z konieczności wniosek o niezbędności jednolitego frontu partii robotniczych we Francji.

Tylko i jedynie jednolity front socjalistów i komunistów francuskich może przeciwstawić się generałowi, kandydującemu na dyktatora Francji. Tylko i jedynie jedność działania obu partii robotniczych może uratować Francję przed niebezpieczeństwem neo - faszyzmu pod szyldem de Gaulle'a. Zdaje sobie z tego sprawę lewica francuskiej partii socjalistycznej. Jej zadaniem jest obecnie doprowadzić do realizacji jednolitego frontu. Niedzielne wybory wskazują, że wiele czasu nie ma, że niebezpieczeństwo się zwiększa z dnia na dzień, każda godzina zwłoki jest groźna dla Czwartej Republiki.

Szef prasowy de Gaulle'a André Malreaux już wczoraj złożył oświadczenie o warunkach, na jakich generał zgodziłby się „uratować" Francję. Tylko wspólny wysiłek obu partii robotniczych obecnie uchronić może Francję przed dyktaturą de Gaulle'a.

Ograniczony program budowlany

przedstawił rządowi min. Cripps

Orędzie króla Jerzego na otwarcie parlamentu

ORĘDZIE KRÓLA JERZEGO VI

LONDYN (SAP). W poniedziałek zostało odczytane w Izbie Gmin orędzie królewskie ogłaszające otwarcie sesji parlamentu.

W orędziu omawiana jest działalność parlamentu podczas ubiegłego roku.

Orędzie królewskie poprzedza mowę tronową, która zostanie wygłoszona we wtorek do posłów i parów, zebranych w Izbie Gmin. W mowie tej będzie wyłożony program zarządzeń natury ustawodawczej, przewidzianych przez rząd.

PROGRAM BUDOWLANY CRIPPSA

LONDYN (PAP). Brytyjski min. dla spraw gospodarczych Cripps przedłożył rządowi nowy program budowlany, który redukuje budownictwo domów robotniczych o 80%. Tak więc robotnicy brytyjscy zamiast otrzymać rocznie 300 tysięcy mieszkań, tak jak im rząd przyrzekł, otrzymają tylko 60 tys. nowych pomieszczeń, co nie wystarcza na zażegnanie katastrofalnej sytuacji mieszkaniowej.

LONDYN (PAP). Sekretarz gen. zw. zaw. górników brytyjskich Horner, przemawiając na zebraniu koła socjalistycznego uniwersytetu w Cambridge oświadczył, iż W. Brytania nie mogłaby brać udziału w żadnej wojnie z powodu braku rezerw. Stwierdził on, iż przyszłość W. Brytanii w dużej mierze zależeć będzie od rozwoju stosunków z Europą.

STRAJKI

LONDYN (SAP). W poniedziałek rano wybuchł w londyńskich dokach strajk czterech tysięcy robotników transportowych, którzy, solidaryzując się ze strajkującymi robotnikami chłodni, zażądali podwyżki płac.

BLANTYRE — Szkocja (SAP). — 6.000 górników szkockich przerwało pracę z powodu odwlekania podwyżki płac.

Strajk sparaliżował znaczną część szkockich kopalń węgla.

Górnicy postanowili powrócić do pracy po ustaleniu, że rokowania w sprawie ich roszczeń o podwyżkę będą natychmiast podjęte.

W Łodzi manifestacyjnie pochowano żołnierzy Armii Ludowej z grupy młodzieżowej „Promienistych"

W dniu 19 bm. odbyła się w Łodzi uroczystość przeniesienia do grobów na cmentarzu w Radogoszczu prochów 13 AL-owców, bojowców organizacji młodzieżowej „Promienistych", członków PPR.

Na uroczystości obecni byli: tow. pos. Bieńkowski (PPR), tow. Andrzejak (PPS), gen. Zarzycki, tow. Jaworska (ZWM) oraz gen. Moczar i płk. Loga-Sowiński.

Poza tym, w uroczystości uczestniczyło wojsko wraz z orkiestrą i blisko 100 tysięcy łódzkich robotników.

Poległych bohaterów pożegnała salwa kompanii honorowej.

Spółdzielczość czechosłowacka skupia połowę narodu

W sali konferencyjnej Zw. Rewizyjnego Spółdzielni RP odbyła się konferencja prasowa, na której uczestnicy wycieczki do Czechosłowacji — czołowi spółdzielcy polscy — podzielili się swymi wrażeniami z wizyty u spółdzielców bratniego narodu.

Z wypowiedzi prezesów: „Społem" — tow. J. Żerkowskiego, Zw. Rewizyjnego Spółdzielni — tow. E. Pszczółkowskiego i E. Ptaszyńskiego z SPB — P. Majewskiego z Banku Gospodarstwa Spółdzielczego wynika, że spółdzielczość czechosłowacką cechuje zamożność, mocne podstawy finansowe i oszczędna gospodarka. Czechosłowacki ruch spółdzielczy sam się finansuje. Ruch budowlany finansowany jest przez państwo. Spółdzielnie otrzymują kredyty państwowe, jeśli dysponują sumami własnymi na cele budowy w wysokości zaledwie 5% preliminowanych kosztów budowy.

Ruch spółdzielczy z Czechach skupia obecnie 5.859 spółdzielni, które liczą ogółem przeszło 4 miliony członków.

Analogiczny ruch spółdzielczy na Morawach skupia przeszło 2,5 tys. spółdzielni przy 820 tys. członkach. W Słowacji ok. 3 tys. spółdzielni i przeszło 800 tys. członków.

Nowe aparaty Roentgena przybędą do Polski

Przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia dokonali wyboru i selekcji sprzętu, który zostanie zakupiony w ramach przyznanej nam przez rząd brytyjski pożyczki 6 miln. funtów szterlingów, z magazynów demobilu armii brytyjskiej w Europie.

Ministerstwo Zdrowia postanowiło zakupić 160 sztuk polowych aparatów Roentgena, jeden uniwersalny aparat roentgenowski „Pickera" ze stołem i wszystkimi akcesoriami, dwa aparaty roentgenowskiego typu Watsona ze stołami i kompletnym uposażeniem, 49 aparatów przenośnych typu Solus i Pickera, 16 sztuk woltomierzy roentgenowskich i 11 sztuk oporów do woltomierzy, oraz dużą ilość wszelkiego materiału i części zapasowych do różnych typów aparatów roentgenowskich.

Dziennikarze USA przeciw zakazowi propagandy wojennej

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu Komitetu Dziennikarskiego UNESCO, w czasie debat nad projektem rezolucji o wolności prasy, delegat Polski Borejsza, zaproponował wprowadzenie ustępu, stwierdzającego, iż moralnym obowiązkiem wolnej prasy jest walka z propagandą wojenną i imperialistyczną. Propozycja delegata polskiego została przyjęta, spotykając się jedynie ze sprzeciwem przedstawiciela USA Achesona, który zażądał jej skreślenia. Po odrzuceniu jego wniosku, Acheson opuścił salę obrad.

Liga Arabska nie przyjęła jednolitego dowództwa wojskowego w akcji przeciwko Palestynie

PARYŻ (PAP). — Donoszą z Damaszku, iż odbyła się tam nowa konferencja przedstawicieli państw arabskich. Jak się przypuszcza, tematem konferencji były sprawy wojskowe. Zadecydowano, iż nie zostanie utworzone wspólne dowództwo wojsk arabskich, lecz w razie działań wojskowych armie poszczególnych państw arabskich zachowają niezależność w swoich strefach operacyjnych.

IRAN CHCIAŁBY, ALE...

TEHERAN (SAP). — Na konferencji prasowej wicepremier Iranu, Ibrahim Nuri oświadczył, że pomimo sympatii dla Arabów w związku z problemem palestyńskim, rząd Iranu nie uczyni niczego, co mogłoby spowodować pogorszenie przyjacielskich stosunków Iranu ze St. Zjednoczonymi.

WALLACE W PALESTYNIE

JEROZOLIMA (SAP). Wallace, b. wiceprezydent St. Zjednoczonych, przybył w niedzielę na lotnisko Lydda, gdzie powitał go przedstawiciel konsula gen. St. Zjednoczonych oraz przedstawiciele Agencji Żydowskiej i federacji syndykatów.

— Byłoby dobrze — powiedział Wallace dziennikarzom — aby jedność poglądów St. Zjednoczonych i Zw. Radzieckiego, jaka uwidoczniła się w problemie palestyńskim, mogła zapanować również i w innych zagadnieniach.

REZOLUCJA ŻYDÓW AMERYKAŃSKICH

ST PAUL — MINNESOTA (SAP). Na dorocznym zebraniu żydowskich weteranów armii St. Zjednoczonych przyjęto rezolucję, wzywającą do natychmiastowego wprowadzenia w życie zaleceń komisji palestyńskiej ONZ i utworzenia państw: arabskiego i żydowskiego w Palestynie.

Piccard opuści się na dno morskie

BRUKSELA (PAP). Prof. Piccard kończy przygotowania, związane z jego projektem opuszczenia się na dno morskie na głębokość około 4 klm. w specjalnej kuli. Próba odbędzie się w Zatoce Gwinejskiej. Piccard zamierza pozostać pod wodą 8 godzin. W doświadczeniach będzie zastosowany po raz pierwszy radar.

W 2-gą rocznicę powstania Światowej Federacji Zw. Zawod.

PARYŻ (PAP). Z okazji drugiej rocznicy powstania światowej Federacji Związków Zawodowych, sekretarz gen. Federacji, Saillant, wystosował następującą odezwę do wszystkich związków zawodowych:

„Dwa lata upłynęły od powstania SFZZ. Zaznaczyły się one poważnymi osiągnięciami w dziedzinie praw pracowników, obrony pokoju i rozwoju demokracji.

We wszystkich krajach związki zawodowe są obarczone wielką odpowiedzialnością. W pewnych krajach walczą one jeszcze z wyzyskiem. Rola związków zawodowych w dziedzinie utrzymania pokoju jest bardziej pożyteczna i niezbędna, niż kiedykolwiek.

Pokój światowy, unicestwienie wszelkich przeżytków faszyzmu, powiększenie praw demokratycznych, są nierozdzielne z polepszeniem bytu i podniesieniem poziomu życiowego świata pracy".

Dodatek specjalny dla wysokokwalifikowanych urzędników państwowych

Od końca ubiegłego roku działa przy Prezesie Rady Ministrów specjalna komisja do spraw wyjątkowych uposażeń, decydująca o przyznaniu dodatków do specjalnych uposażeń ze względu na wyjątkowe kwalifikacje.

Każde z Ministerstw wysuwa pisemnie swoich kandydatów, najbardziej godnych uznania i posiadających wyjątkowo wysokie kwalifikacje. Dotychczas około 1500 osób ze wszystkich Ministerstw otrzymało dodatek za wysokie kwalifikacje.

W poniedziałek dnia 20 bm. odbyło się ostatnie posiedzenie Komisji. Wnioski zgłosiło 8 Ministerstw.

W marcu br. rozciągnięto działalność Komisji również i na pracowników zatrudnionych w urzędach drugiej instacji (naczelnicy wydziałów, kierownicy wydziałów itp.), a pierwszej instancji na wicestarostów.

Nowa fala terroru

w frankistowskiej Hiszpanii

PARYŻ (PAP). W połowie października rząd frankistowski przeprowadził od dawna w nienotowanych rozmiarach akcję polityczną przeciw organizacjom republikańskim.

W Madrycie jednej nocy zostało aresztowanych ponad 50 osób pod zarzutem „organizowania napadów bandyckich".

Trzydziestu aresztowań dokonano w dzielnicy robotniczej Barcelony. W Walencji policja wykryła tajną drukarnię.

Do ożywionych walk doszło w górach Andaluzji i Estramadoury. Partyzanci stworzyli prawdziwy front na linii Teruel — Valencia — Ouenca.

ANALFABETYZM W HISZPANII

PARYŻ (PAP). Z danych statystycznych ogłoszonych przez UNESCO wynika, że odsetek analfabetów w Hiszpanii wynosi 46 proc. Największy procent analfabetów 54 proc. wśród państw europejskich, posiada Portugalia. Hiszpania frankistowska znajduje się na drugim miejscu.

HISZPANIE UCIEKAJĄ Z „RAJU"

PARYŻ (PAP). Cała załoga statku hiszpańskiego, stojącego w porcie La Guyara, opuściła pokład, prosząc miejscowe władze o zezwolenie na pozostanie w Wenezueli.

„Mogę was zapewnić — oświadczył kapitan statku — że gdyby to było możliwe, 70 proc. Hiszpanów opuściłoby „raj frankistowski".

Tow. min. Osóbka-Morawski lustruje woj. rzeszowskie

Minister Administracji Publicznej, tow. Osóbka-Morawski, dokonał w towarzystwie Komisarza oszczędnościowego MAP, dyr. Urbanowicza, lustracji województwa rzeszowskiego. W Rzeszowie min. Osóbka - Morawski wziął udział w 6-godzinnej odprawie naczelników urzędu wojewódzkiego i kierowników urzędów niezespolonych oraz w zjeździe wójtów i sołtysów powiatu rzeszowskiego. Ponadto tow. minister Administracji był obecny na zjeździe wójtów i sołtysów powiatu łańcuckiego, wizytował gromadę Kosiny, która własnym wysiłkiem buduje szkołę oraz wieś Nanzlówkę, posiadającą własną spółdzielnię mleczarską, spółdzielczą łaźnię, wzorowy dom ludowy itp.

Poprawa organizacji pracy tematem obrad plenum KCZZ

Zwołane na 6 — 8 listopada br. rozszerzone plenarne posiedzenie KCZZ zapowiada się niezwykle interesująco. Tym razem w zebraniu wezmą również udział przewodniczący powiatowych rad zw. zaw. i rad zakładowych z terenów przemysłowych, m.in. pierwszy przewodnik przemysłu węglowego — tow. Pstrowski.

Przed ruchem zawodowym stoi bowiem poważne zagadnienie przemyślenia i wypracowania form oraz metod współzawodnictwa, które musi być oparte nie tylko na zwiększonej wydajności pracy robotnika, lecz w pierwszym rzędzie na lepszej organizacji pracy, a w dalszym etapie na zwiększeniu technicznej możliwości naszego przemysłu.

Drugim zagadnieniem jest wspólna walka międzynarodowego ruchu zawodowego przeciwko agresji kapitału na prawa robotnicze i na zdobycze ruchu zawodowego. Referat na ten temat wygłosi przewodniczący KCZZ — tow. Witaszewski.

Przedmiotem obrad plenum KCZZ będzie ponadto sprawa terminu i miejsca zwołania drugiego w Odrodzonej Polsce, a ósmego z kolei Kongresu Polskich Związków Zawodowych.

Przemyśl czci pamięć H. Liebermana

W dniu 19 bm. odbyła się w Przemyślu uroczysta akademia żałobna w rocznicę śmierci H. Liebermana, połączona z nadaniem jednej z ulic miasta nazwy jego imienia.

W czasie uroczystości, na którą przybyli tow. Grossfeld i Beluch Beloński, odsłonięta została przy nowo-przemianowanej ulicy tablica pamiątkowa ku czci Hermana Liebermana.

Zwiększenie wydajności pracy przyniosło 1½ miliarda zł. oszczędności w przemyśle węglowym

Akcja oszczędnościowa w przemyśle węglowym przynosi pokaźne rezultaty. W okresie od marca do lipca br. uzyskano kwotę 1.364.000 złotych, co stanowi około 8 procent wszystkich wydatków przemysłu węglowego w tym czasie. Największą sumę uzyskano z oszczędności na wydatkach administracyjnych, bo 535 milionów złotych. Również oszczędności materiałowe przyniosły kwotę około pół miliarda złotych.

Poważne zyski w minionym okresie uzyskano wskutek podniesienia wydajności pracy. Jako przykład może służyć Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, gdzie na przestrzeni trzech kwartałów wydajność pracy wzrosła o 13,2 proc. Dziś wynosi ona dziennie 1.258 kg. na górnika.

Projekt centralizacji wczasów w 1948 r.

Dnia 24 i 25 bm. odbędzie się w Spale konferencja porozumiewawcza Zarządów Głównych Związków Zawodowych w sprawie organizacji wczasów pracowniczych w 1948 r. Projekt centralizacji wczasów omówi przewodniczący KCZZ tow. Kazimierz Witaszewski.

Tydzień RTPD

Tegoroczny „Dzień RTPD" odbywa się pod hasłem jak najszerszego wciągnięcia mas pracujących do działalności Towarzystwa. W związku z tym Zarząd Gł. RTPD przewiduje zorganizowanie w tym tygodniu na terenie całego kraju licznych wieców w fabrykach,

List tow. Rusinka do kobiet-socjalistek

Zamieściliśmy wczoraj szczegółowe sprawozdanie z akademii w 40 rocznicę pierwszego w Polsce pisma socjalistycznego dla kobiet. Przez omyłkę z tego sprawozdania wypadły dwa zdania: „Na akademii odczytano list przewodniczącego CKW-PPS tow. min. Kazimierza Rusinka do kobiet-socjalistek, przyjęty przez zgromadzone towarzyszki hucznymi oklaskami. Akademię zagaiła tow. Wisła Osóbka-Morawska".

Pracownicy państwowej huty szkła „Vitrum", będącej w administracji Warszawskiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, w zrozumieniu, że dzieło Odbudowy Stolicy musi mieć jak najszersze poparcie całego społeczeństwa, postanowili przepracować dzień 20.IX.47 r. na rzecz Odbudowy Warszawy.

Przypadającą do zapłaty należność za 2784 roboczo-godzin łącznie z administracją, w sumie 115.920 zł. — pracownicy zadeklarowali na rzecz Odbudowy Stolicy.

Należy podkreślić wysokie uspołecznienie i ofiarność pracowników huty „Vitrum", którzy po zakończeniu działań wojennych, pracując w wybitnie ciężkich warunkach, własnymi siłami odbudowali zniszczony swój zakład pracy.

Zbrodniarzy z Oświęcimia czeka zasłużona kara

Przygotowania do procesu zbrodniarzy oświęcimskich w Krakowie są w pełnym toku.

Ogólna część aktu oskarżenia jest już gotowa. Zawiera ona omówienie zbrodniczej ideologii partii hitlerowskiej oraz przygotowań Trzeciej Rzeszy do wojny agresywnej, opisuje cele i metody działania organizacji, uznanych przez Trybunał Norymberski za zbrodnicze oraz przedstawia okrutny system obozowy i korzyści gospodarcze, jakie ciągnęli Niemcy z niewolniczej eksploatacji więźniów i z rabunku ich mienia.

Prokuratorzy krakowscy: dr Szewczyk, Pęchalski i Brandys opracowują obecnie część szczegółową oskarżenia.

Zjednoczenie żydowskich partii socjalistyczno-syjonistycznych

W dniu 19 bm. odbyła się w Warszawie Konferencja Zjednoczeniowa dwóch żydowskich partii robotniczych Poalej Syon Lewicy i Poalej Syon C. S. Konferencję zagaił przewodniczący Poalej-Syon lewicy dr Adolf Berman.

W imieniu Rządu witał konferencję tow. wiceminister Żakowski. Przemówienie powitalne z ramienia PPR wygłosił tow. płk. Wągrowski, który podkreślił, że obie łączące się partie wzięły czynny udział w walce, którą ludność żydowska podjęła przeciw okupantowi. Przemawiając w imieniu CKW-PPS tow. wicemin. Kościński oświadczył, że zagadnienie żydowskie rozwiązane być może tylko w walce z wszelkiego rodzaju teoriami rasistowskimi i z antysemityzmem — hańbą ludzkości.

Ś. † P.

Helena DULĘBINA

były więzień polityczny, wdowa po ś. p. Kazimierzu,
odznaczona Krzyżem Niepodległości i Medalem Wolności i Zwycięstwa
zmarła dnia 18 października 1947 roku w Warszawie.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach w dn. 22 października o godz. 10 rano. Wyprowadzenie zwłok nastąpi po nabożeństwie do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają

BRATANICE, BRATANEK I RODZINA

W szóstą rocznicę śmierci Hermana Liebermana

W Londynie dnia 21 października 1941 roku przestało bić wielkie serce nieustraszonego bojownika o niepodległość, demokrację i socjalizm — HERMANA LIEBERMANA.

W dniu Jego śmierci GEN. SIKORSKI wygłosił na posiedzeniu Rady Ministrów przemówienie, w którym powiedział między innymi: „Jest to strata niepowetowana nie tylko dla rządu, lecz dla całego kraju".

Na tymże posiedzeniu powzięto uchwałę, że HERMAN LIEBERMAN DOBRZE SIĘ ZASŁUŻYŁ OJCZYŹNIE I NADANO MU NAJWYŻSZE ODZNACZENIE ORDERU ORŁA BIAŁEGO.

A oto garść głosów WYBITNYCH PRZYWÓDCÓW MIĘDZYNARODOWEGO RUCHU SOCJALISTYCZNEGO, którzy na wieść o Jego śmierci pisali i mówili:

CAMILLE HUYSMANS, B. PRZEWODNICZĄCY MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ:

„Lieberman należał do tego pokolenia, które znałem jako sekretarz Międzynarodówki od czasu Kongresu Amsterdamskiego w 1904 roku, do tej plejady nieustraszonych bojowników, na którą składali się Bebel, Kautsky, Bernstein, Adler, Branting, Daszyński, Troelstra, Vandervelde, Jaures, Keir Hardie i tylu innych, których imiona są symbolem poświęcenia i walki".

J. S. MIDDLETON, ÓWCZESNY SEKRETARZ GENERALNY BRYTYJSKIEJ PARTII PRACY:

„Egzekutywa Partii Pracy dowiedziała się z najgłębszym smutkiem i żalem o zgonie naszego starego towarzysza, Hermana Liebermana, wielkiego Polaka, wielkiego socjalisty, wielkiego działacza międzynarodowego.

Zawsze będziemy z wdzięcznością czcić Jego pamięć i czerpać natchnienie z Jego życia, w którym łączył poświęcenie dla naszych wspólnych ideałów socjalizmu i demokracji z długą i niestrudzoną służbą dla sprawy niepodległości swego kraju".

LOUIS DE BROUCKÈRE, B. PRZEWODNICZĄCY MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ:

„Polska traci wielkiego obywatela. Socjalizm światowy traci jednego z najżarliwszych apostołów".

FRYDERYK ADLER, B. SEKRETARZ MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ:

„Często spotykałem się z Liebermanem przed pierwszą wojną światową, kiedy był członkiem parlamentu austriackiego i znanym bojownikiem ruchu robotniczego. Byłem z nim w stałym kontakcie na terenie Międzynarodówki Socjalistycznej. Był moim towarzyszem przez z górą trzydzieści lat i stratę Jego opłakuję wraz z polskimi przyjaciółmi".

*

Herman Lieberman był głęboko przekonany, że Polska, która powstanie, musi być inna niż przedwrześniowa: SPRAWIEDLIWA, DEMOKRATYCZNA, LUDOWA.

W jednym z artykułów, napisanych w czasie wojny w Londynie („Robotnik" z dnia 29.X.1940 r.) pisze tak:

„ROBOTNICY POLSCY, POMNI SWYCH KRWAWYCH OFIAR I SWOICH IDEAŁÓW, NIGDY WIĘCEJ NIE DOPUSZCZĄ, BY PO ZWYCIĘSTWIE POLSKA STAŁA SIĘ ŁUPEM JAWNYCH CZY TEŻ SKRYTYCH I CHYTRYCH WROGÓW DEMOKRACJI, STANOWIĄCYCH NA SZCZĘŚCIE ZNIKOMĄ MNIEJSZOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO".

TO JEST TESTAMENT HERMANA LIEBERMANA, KTÓRY MY — SOCJALIŚCI POLSCY, CZŁONKOWIE POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ — WYPEŁNIMY.

JÓZEF BELUCH — BELOŃSKI

O klasowy profil PPS
i o czystość szeregów partyjnych

ARTYKUŁ 9 punkt 7 statutu organizacyjnego PPS mówi o tym, że każdy członek Partii zobowiązany jest szerzyć świadomość klasową wśród towarzyszy pracy. W ten sposób już statut określa jedno z podstawowych założeń PPS, jako partii stojącej na gruncie klasowym.

Nie wypieramy się klasowości naszej partii, ponieważ wypierając się jej, musielibyśmy wyprzeć się jej ideologii i jej określonego charakteru. PPS jest partią mas pracujących, to jest aksjomat.

Czy przeczy to narodowemu charakterowi Partii? Oczywiście — nie. Kiedy Polskiemu Stronnictwu Ludowemu, uważającemu się za ruch chłopski, zarzucano sympatie, a nawet członkowstwo t. zw. „rolników z Marszałkowskiej", mówcy PSL odpowiadali na to, że są partią „ogólnonarodową", że reprezentują interesy całego narodu, i stąd biorą się właśnie te sympatie.

Otóż my pojmujemy narodowy charakter partii inaczej. Dla nas charakter narodowy partii określa się tym, że partia służy narodowi, że interesy partii są zgodne z interesami narodu i państwa, a nie tym, że partia broni interesów tych warstw w narodzie, które ani podczas okupacji ani dzisiaj nie zdają swego egzaminu patriotyzmu, natomiast doskonale zdają egzamin swego egoizmu klasowego bogacących się posiadaczy.

Świadomość klasowa

WRACAJĄC do punktu wyjściowego naszych rozważań: członek partii jest zobowiązany szerzyć świadomość klasową wśród towarzyszy pracy. Rzecz jasna, że świadomość klasową można szerzyć tylko wśród ludzi, związanych klasową przynależnością i klasowym interesem. Nikt nie będzie budził np. klasowej świadomości świata pracy wśród członków stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, ponieważ ich interesy są sprzeczne z interesami świata pracy, ponieważ należą oni do innej klasy, i dlatego nie mogą myśleć kategoriami sobie obcymi.

Podstawowym elementem świata pracy w kraju uprzemysłowionym albo przemysłowo-rolniczym jest robotnik. Dlatego też partia, stojąca na gruncie klasowości świata pracy, musi przede wszystkim skupiać robotników. PPS w swojej historii, a także dzisiaj była i jest przede wszystkim partią robotniczą. Ten fakt nadaje Partii jej zasadniczy charakter i gwarantuje utrzymanie linii zgodnej z interesami świata pracy.

Robotnicy stanowią więc podstawowy składnik mas pepesowskich. Nie znaczy to jednak oczywiście, ażeby PPS nie ogarniała innych części świata pracy. Interesy pracowników umysłowych nie są bynajmniej sprzeczne z interesami robotników. Pamiętamy strajk nauczycielski). I w trudnym pierwszym okresie powojennym, kiedy robotnicy fabryczni z gruzów wydobywali maszyny, ażeby uruchomić fabryki, współudział pracowników umysłowych pomógł do szybszego uruchomienia naszego przemysłu w ludowym państwie. Klasowy interes pracowników umysłowych jest interesem robotników i na odwrót. Zrozumiałą jest rzeczą, że PPS, partia świata pracy, skupia również pracowników umysłowych.

Pozostałe grupy świata pracy, które skupia PPS — to robotnicy rolni, chłopi, wolne zawody, chałupnicy i rzemieślnicy. Robotnicy folwarczni i niezamożni chłopi, proletariat wiejski, różniący się od miejskiego tylko miejscem pracy, już przed wojną, w okresie istnienia wielu latyfundiów, w dużej mierze gromadzili się pod sztandarami PPS, która i dzisiaj swoje wpływy na wsi zachowała, trwając na stanowisku, że chłop jest naturalnym sojusznikiem robotnika.

Ludzie t. zw. wolnych zawodów, a więc lekarze, adwokaci, budowniczy, literaci, malarze dali wielu wybitnych działaczy partyjnych i związali się ideologicznie z partią, przyjmując jej stanowisko klasowe. I dziś, rzecz jasna, nie ma powodu, dla którego pracownik tego typu nie mógłby do Partii należeć, jeżeli przyjmuje jej program.

Problem rzemieślników

POZOSTAJE problem rzemieślników. Warstwa ta grawituje w zasadzie ku klasom pracującym. Ale, gdy mamy do czynienia np. z krawcem, właścicielem zakładu, który zatrudnia szereg czeladników i uczniów, pobiera wysokie ceny za uszycie garnituru — to trudno w tym wypadku zaliczyć go do świata pracy. Jego interesy nie są interesami jego czeladnika, przechylają się w miarę narastania zamożności, ku interesom posiadaczy. Dlatego, sądzę, należy tutaj indywidualnie podchodzić do każdego wypadku, właśnie w sensie podziału klasowego.

Taki byłby zakres społeczny ludzi, związanych interesem klasowym świata pracy. Taki jest zakres klasowy ludzi, należących do PPS.

W okresie obecnym zdarzają się jednak często wypadki, że ludzie, których interes klasowy bynajmniej z nami nie wiąże, składają swoje deklaracje do Partii. Składa taką deklarację np. właściciel dobrze prosperującego sklepu. W jednym z miast prowincjonalnych większość restauratorów poczuła się nagle pepesowcami. W swoim czasie poruszaliśmy w „Robotniku" zagadnienie Partii i bezpartyjnych, i pisaliśmy przy tej okazji o ludziach, chcących się „legitymacyjnie" zaangażować w dzisiejszej rzeczywistości, a niezwiązanych z nią w istocie. Pisaliśmy także o ludziach, wyznających teorię „mniejszego zła", którzy sądzą, że jest wygodnie mieć legitymację w kieszeni, a „z dwojga złego" godzą się na PPS. Otóż, obawiamy się, że wielu właśnie takich sklepikarzy, handlowców, restauratorów, właścicieli nieruchomości itd. rekrutuje się z tej kategorii ludzi. Nie wyklucza to wszakże wyjątków.

Skład klasowy naszej Partii przedstawia się, jak to podał tow. Reczek w swoim referacie na Radzie Naczelnej PPS dn. 30 czerwca b. r., następująco:

60% — robotników fizycznych,
16% — chłopów,
14% — pracowników umysłowych,
10% — innych.

Naszym celem jest szerzenie i realizowanie programu socjalistycznego poprzez klasę pracującą. W klasie pracującej znajdziemy ludzi, którzy będą prawdziwymi pepesowcami.

JERZY RAWICZ

Masowy ruch współzawodnictwa
przynosi robotnikom efektywne korzyści

Tow. min. Minc reasumuje obrady przodujących górników

Na niedzielnej naradzie przodujących górników w Katowicach zabrał pod koniec głos tow. min. Minc, który zreasumował obrady, mówiąc między innymi:

Do dzisiejszej narady przodujących górników cały kraj przywiązuje wielką wagę. Narada dzisiejsza daje materiał, który pozwoli wyjaśnić szereg niejasnych dotychczas i spornych kwestii:

1 Pierwsza z tych spornych kwestii jest następująca: jeszcze parę miesięcy temu dyskutowano na temat, czy możliwe jest powstanie w Polsce masowego ruchu współzawodnictwa. Dziś — mamy już w ręku fakty, które wskazują na to, że ruch współzawodnictwa pracy stał się ruchem coraz bardziej ogarniającym klasę robotniczą.

Mamy trzy tysiące ludzi w górnictwie, którzy przekraczają normę ponad 180 proc., 15 tysięcy ludzi przekracza normę ponad 150 proc. W przemyśle włókienniczym, pomimo wielu trudności, pomimo pewnego niezrozumienia, mamy szeroki i masowy rozwój współzawodnictwa pracy.

Rozpoczyna się współzawodnictwo pracy i w innych przemysłach. W przemyśle chemicznym współzawodniczą Chorzów i Mościce, w metalowym przystąpiły do współzawodnictwa wielkie zakłady Cegielskiego i Ursus. Mamy w hutnictwie współzawodnictwo w walcowniach. Mamy ruch współzawodnictwa w kampanii cukrowniczej.

Droga utorowana

Ruch masowy, ruch współzawodnictwa, utorował sobie drogę i mimo wszystkie przeszkody będzie się nadal rozwijał i rozszerzał.

2 Druga sprawa sporna, która budziła wątpliwości wielu ludzi i wielu robotników, była taka: Jeśli ruch współzawodnictwa pracy rozszerzy się, to będzie potrzeba mniej robotników, wobec czego powstanie bezrobocie. Ci ludzie, którzy tak myśleli, nie zdawali sobie sprawy z olbrzymiej różnicy, jaka nastąpiła w stosunku do 1935 roku.

Współzawodnictwo pracy nie powoduje u nas bezrobocia. Dowodem tego są liczby. Od kwietnia, kiedy rozpoczął się ruch współzawodnictwa pracy, do września 1947 r. przyjęto w polskim przemyśle 50 tysięcy nowych robotników.

3 Trzecią niejasną dla niektórych ludzi sprawą było zagadnienie czy wydajność da większe zarobki. Dzisiejsza konferencja pokazała, że przodownicy pracy w węglu zarabiają od 25 — 50 tysięcy złotych. Jeśli zaś chodzi o sytuację wszystkich górników — nie tylko przodowników, to wygląda ona następująco:

Wydajność od marca do sierpnia wzrosła ogółem o 6 proc., a płace zarobkowe w sierpniu wynosiły 162 proc. płac marcowych. Przy 6 proc. wzrostu wydajności — mamy 62 procent wzrostu płacy. Wynika z tego, że wzrost wydajności jest nie tylko wynagradzany, ale że jest wynagradzany z olbrzymią nadwyżką.

4 Czwarta sporna i niejasna sprawa była następująca: Byli ludzie, którzy mówili, że współzawodnictwo pracy doprowadzi do podwyższenia norm. Ruch współzawodnictwa trwa od kwietnia — a czy normy zostały w tym okresie podwyższone? — nie. Natomiast normy wykonane z nadwyżką zostały zapłacone z nadwyżką. Tak jest i tak nadal będzie.

Stworzymy bazy zaopatrzenia

5 Piąta sporna sprawa, która wymaga gruntownej odpowiedzi polega na wątpliwościach czy wobec złego jeszcze stanu naszych maszyn i narzędzi należy rozszerzać ruch współzawodnictwa pracy? Na tę wątpliwość należy wyczerpująco odpowiedzieć. Wszyscy wiemy, że przemysł węglowy w Polsce nie miał własnych baz zaopatrzenia, że nie wyrabiał maszyn górniczych, że korzystał z maszyn niemieckich, z tych fabryk niemieckich, które znajdowały się głównie w Nadrenii. Wszyscy wiedzą, że po odzyskaniu Niepodległości zostaliśmy pozbawieni możności zaopatrzenia się w maszyny z tego źródła. Żeby zaradzić temu rozpoczęliśmy wielką pracę stworzenia własnego przemysłu maszyn węglowych. W tej chwili sam przemysł węglowy dysponuje już 11 zakładami fabrycznymi. W przyszłym roku plan inwestycyjny będzie przewidywał na dalsze rozszerzenie tych zakładów prawdopodobnie 3 miliardy złotych.

Niedostateczny jeszcze stan zaopatrzenia, który będzie przełamany w pierwszym rzędzie przez własną produkcję, nie może zatem stanowić przeszkody dla rozwijającego się ruchu współzawodnictwa pracy.

Trzy wnioski

Musimy teraz zastanowić się nad pewnymi wnioskami, które tyczą się nie tylko przemysłu węglowego.

PIERWSZY z nich brzmi: aby ruch współzawodnictwa pracy był naprawdę efektywny — system płac musi być tak ułożony, żeby kompensował zwiększony wysiłek. W przemyśle węglowym już tak jest — w innych przemysłach trzeba będzie w najbliższym czasie dobrze popracować, aby nowy system płac przystosował się do nowego ruchu współzawodnictwa pracy.

DRUGI wniosek: nie należy w rozszerzaniu współzawodnictwa pracy ograniczać się do rekordzistów. Swoistą cechą, cechą polską jest to, że ruch ten zaczyna się od skromnych ludzi, ale jak pożar rozszerza się na całe gałęzie pracy.

TRZECIA sprawa jest następująca: należy pamiętać, że jest to ruch, który powstał w łonie klasy robotniczej, z inicjatywy tej klasy i nie należy go zamykać w biurokratczne ramki.

Rozpatrywana jest sprawa nadania przodownikom pracy specjalnej odznaki państwowej. Ruch ten zapoczątkowali i młodzi i starzy — jest on ruchem całej klasy robotniczej.

Jeden z mówców — przypomina Minister — opowiadając tutaj o swoich początkach w dziedzinie współzawodnictwa pracy, mówił, że kpiono z niego i szydzono i nazywano go „Waligórą". Może niechcący wymyślono dobrą nazwę. Bo istotnie ten nasz ruch, ruch polskiej klasy robotniczej, ruch współzawodnictwa pracy, to jest potężny „Waligóra", który zwali wszystkie góry, obali wszystkie przeszkody, złamie wszystko, co stanie wpoprzek jego drogi. Waligóra, który zbuduje szczęśliwą, demokratyczną, Ludową Polskę.

Cegiełki na odbudowę S.O.S.

Socjalistyczny ośrodek Szkoleniowy im. St. Dubois w Otwocku został przeznaczony przez Komitet Centralny OMTUR na Centralną Szkołę Organizacyjną i wzorowy ośrodek wychowania Polskiej Młodzieży Socjalistycznej. Ma on się stać także centralnym punktem wszystkich masowych imprez organizacyjnych. SOS położony w miejscowości klimatycznej, zapewni swym kursantom wygodne pomieszczenie, dobre odżywienie i zdrowe warunki.

W związku z tym podjęto akcję zbiórkową na rzecz odbudowy kompleksu budynków przydzielonych dla SOS oraz odpowiedniego ich wyposażenia. Koszty odbudowy sięgają wielu milionów zł.

KC OMTUR wydał specjalne cegiełki, które mają określoną wartość pieniężną. Wydano cegiełki od 10.000 do 100 zł., nadto nalepki po 20 zł.

Obowiązkiem każdego członka Organizacji jest rozsprzedanie jak największej ilości cegiełek wśród członków Partii, sympatyków i przyjaciół OMTUR-u, związków, instytucji itp.

Im większa ilość cegiełek zostanie rozsprzedana tym szybciej SOS zostanie całkowicie odbudowany.

W PARTII PPS
Kronika organizacyjna

ZEBRANIA

POSIEDZENIE ZESPOŁU PRZEMYSŁU, APROWIZACJI I HANDLU

W dniu 24 października br. (piątek), o godz. 15 w gabinecie szefa resortu tow. Ramusa (Al. Stalina 39), odbędzie się posiedzenie Zespołu Przemysłu Aprowizacji i Handlu.

POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH PPS PRAGA — POŁUDNIE

Dnia 22 bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu Starostwa przy ul. Siedleckiej 37 posiedzenie klubu radnych PPS Praga-Południe.

UWAGA, NAUCZYCIELE PPS-owcy!

W dniu 26 października br. (niedziela) o godz. 10 rano w sali Komitetu Stołecznego, III piętro (ZNMS) Mokotowska nr 24, odbędzie się zebranie członków Stołecznej Sekcji Naucz. PPS z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Wybory do Sekcji Stołecznej Naucz. PPS: a) powołanie przewodniczącego i prezydium, b) sprawozdanie z działalności za okres ubiegły Sekcji Stołecznej Nauczycieli PPS — ref. Michniewicz, c) dyskusja, d) zgłoszenie listy kandydatów przez przewodniczącego Komisji Wyborczej — tow. Michniewicz, e) głosowanie. 3. Omówienie wyborów do Oddz. Stołecznego ZNP. 4. Sprawy różne, wolne wnioski.

POSIEDZENIE KOMISJI WERYFIKACYJNEJ PRAGA CENTRALNA

Dnia 21 bm. o godz. 16 odbędzie się posiedzenie dzielnicowej komisji weryfikacyjnej.

PRAGA CENTRALNA

Dnia 22 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie koła prelegentów w lokalu dzielnicy (Szwedzka 2/4).

Dnia 22 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie referatu prasowego dzielnicy.

Dnia 22 bm. o godz. 16 odbędzie się, urządzane przez zarząd referatu spółdzielczego, zebranie łączników kół do załatwiania prac spółdzielczych.

Dnia 23 bm. o godz. 17 odbędzie się zebranie plenarne komitetu dzielnicy wraz zarządami kół fabrycznych i terenowych.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 21 bm. (wtorek) o godz. 16,30 w lokalu „Electric" przy ul. Rejtana nr 16, odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

Dnia 22 bm. (środa) o godz. 16.30 w lokalu Monopolu Zapałczanego przy ulicy Kieleckiej Nr 16 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

Dnia 23 bm. (czwartek) o godz. 15.15 w lokalu Starostwa W-wa Płd. przy ul. Willowej Nr 8—10 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

DZIELNICA OCHOTA

We wtorek dnia 21.10 br. o godzinie 17 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy PPS Ochota przy ul. Niemcewicza 9 m. 130.

W środę dnia 22.10 br. o godzinie 18 w lokalu Dzielnicy ul. Niemcewicza 9 m. 130 odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS.

UWAGA, KOLEJARZE!

Dnia 21 bm. (wtorek) o godz. 15, odbędzie się zebranie członków Kół PPS ROI, TOI Parowozownia, Ruch Zach., Drogowców Zachodnia, Warszawa Czyste i Bema Ruch w sali Koła ZZK W-wa Zachodnia przy ul. Bema 56 (Pięciochatki).

KOBIETY — DZIELNICA WOLA

Sekcja Kobiet PPS Dzielnicy Wola zawiadamia, że w dniu 21 bm. o godz. 17 w lokalu Dzielnicy, odbędzie się ogólne zebranie Kobiet PPS z następującym porządkiem dziennym: 1) Referat Organizacyjny, 2) Wybór Zarządu Sekcji, 3) Wolne wnioski.

INFORMACJE:

DODATKOWE GODZINY PRZYJĘĆ I SEKR. SK-PPS

Podaje się do wiadomości, że w celu udogodnienia towarzyszom załatwiania spraw u I Sekretarza SK-PPS, tow. H. Dąbrowskiego, po godzinach pracy, będzie on przyjmował dodatkowo w każdy czwartek od godz. 16 — 18.

DYŻURY WYDZ. OG. ORG. SK-PPS

Stołeczny Komitet PPS zawiadamia, iż z dniem 15 bm. zostały uruchomione dyżury w Odds. Og. Organ. SK-PPS po godzinach urzędowych, tj. od godz. 16—20. Tel. łącznikowy 88-583.

ZNMS

ZEBRANIE REDAKCYJNE „PŁOMIENI"

Dnia 23 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie redakcyjne „Płomieni", w lokalu „Robotnika" (Al. Jerozolimskie 131, I p.)

POSIEDZENIE KOŁA PRELEGENTÓW

Dnia 22 bm. (środa) o godz. 18 odbędzie się posiedzenie koła prelegentów środowiska Warszawskiego ZNMS przy udziale członków komisji szkoleniowej.

KOŁO PRZY ANP

Zebranie Zarządu Koła ZNMS przy ANP odbędzie się dn. 21 bm. (wtorek) o g. 16 przy ul. Mokotowskiej 24. Ważne sprawy akademickie.

SPRAWOZDANIA

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU MK PPS W KATOWICACH

W Katowicach odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru Miejskiego Komitetu PPS. Na uroczystość przybyły liczne delegacje komitetów PPS oraz szereg organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych.

W uroczystości PPSowskiej wzięli udział bawiący w Katowicach przedstawiciele brytyjskiej partii pracy, z tow. Zilliacusem na czele, który wygłosił krótkie przemówienie w języku polskim. Słowa gościa powitane zostały gorącymi oklaskami.

Na rynku katowickim wygłosił do zebranych przemówienie tow. min. Rusinek, podkreślając rozwój Miejskiego Komitetu PPS w Katowicach, jednego z najliczniejszych w Polsce. Następnie mówca zobrazował zadania stojące przed PPS w odbudowie kraju oraz w pracy nad utrwaleniem Socjalizmu.

WSPÓLNE ZEBRANIE WOJ. KOMITETÓW PPS I PPR W BYDGOSZCZY

W lokalu KW PPR w Bydgoszczy odbyło się wspólne zebranie wojewódzkich komitetów obydwu partii robotniczych poświęcone analizie sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej. Wyczerpujące referaty, omawiające zagadnienie obrony pokoju przeciwko podżegaczom wojennym wygłosili ttow. poseł Blinowski z ramienia KC PPR i tow. Zaborski — imieniem CKW PPS.

Dyskusja wykazała zgodność stanowisk aktywów wojewódzkich PPS i PPR wobec zasadniczych zagadnień międzynarodowych i wewnętrznych.

USUNIĘCIA I ZAWIESZENIA CZŁONKÓW PARTII

Knyziak Władysław — koło PPS przy EKD — usunięty z partii.

Cieślak Czesław — Dzielnica PPS Grochów — zawieszony w prawach członka partii.

Szczecińska PPS dyskutuje
sprawę zagospodarowania Pomorza Zachodniego

Na czwartkowym posiedzeniu komisji komunikacyjnej PPS omawiano sprawy komunikacyjne Pomorza Zachodniego. W dyskusji stwierdzono, że linie kolejowe w województwie szczecińskim były bardzo uszkodzone i jedynie dzięki wielkiemu wysiłkowi kolejarzy uruchomiono najważniejsze szlaki komunikacyjne. Kłopoty komunikacyjne wpływały i wpływają jeszcze w dużej mierze na opóźnienie zagospodarowania tych terenów. W miarę wzrastania dogodnych połączeń komunikacyjnych wzrastało i rozwijało się osadnictwo i co za tym idzie życie gospodarcze. W tym stanie rzeczy dziwne wydaje się zarządzenie kasujące niektóre pociągi. Takie samo zarządzenie otrzymał P. K. S.

I w jednym i w drugim wypadku podano, że skasowane połączenia należy zastąpić innym, tańszym środkiem lokomocji (?).

Zarządzenia te były szeroko omawiane na komisji komunikacyjnej PPS, która stwierdziła że są one wręcz szkodliwe dla całokształtu gospodarki Pomorza Zachodniego i aktywizacji portu szczecińskiego.

Zdaniem komisji należałoby, jeśli chodzi o oszczędności, nie likwidować oddziałów PKS-u, ale podporządkować je DOKP, co dałoby automatycznie duże oszczędności finansowe a równocześnie pozwoliłoby na racjonalną gospodarkę środkami komunikacyjnymi. Na tutejszym terenie PKS spełnia rolę pionierską.

Zamiast ograniczać, należałoby zastanowić się nad rozszerzeniem komunikacji i zaplanować połączenie lotnicze Gdańsk — Szczecin i do Sztokholmu oraz z Zagłębiem przemysłowo-górniczym i do Pragi. Zagadnienie to jest o tyle ważne i pilne, że wiąże się bezpośrednio z rozwojem portu, importem, eksportem oraz tranzytem.

Sprostowanie

W załączonym do wczorajszego numeru „Robotnika" dodatku — w wykładzie tow. Hochfelda p.t. „O ideowe oblicze naszej partii", błąd korektorski, zniekształcił początek rozdziału „Teoria — narzędziem planu walki" na str. 5, który powinien brzmieć jak następuje:

Nie trudno teraz odpowiedzieć, dlaczego teoria marksistowska — rozpatrywana w aspekcie sytuacji międzynarodowej i międzynarodowej walki klasowej — odgrywa ogromną rolę. Tylko ta teoria pozwala nam zrozumieć to, co się dzieje, wysnuć stąd prawidłowe wnioski, zdobyć prawidłową perspektywę i ustalić prawidłowy plan strategiczny naszych działań.

ŻYCIE gospodarcze

Ożywienie w połowach dalekomorskich

W pierwszej dekadzie października powróciły do Gdyni z połowów dalekomorskich trawlery „Ławica", „Saturnia" i „Kastoria", przywożąc łącznie ok. 170 t. śledzi świeżych oraz śledzie solone i rybę białą. Spodziewane są w Gdyni w najbliższych dniach trawlery „Deltra" i „Polesie". Do portu rybackiego w Szczecinie przybył statek „Pokucie", który przywiózł ok. 115 t. śledzi i makreli. Po ukończeniu wyładunku wyruszył ponownie na połowy.

Czy jesteśmy narodem morskim?

Konieczność rozbudowy floty handlowej

POSIADAMY obecnie 500-kilometrowy pas wybrzeża morskiego, 3 wielkie porty, własną flotę handlową i wojenną. Większość naszych obrotów handlowych z zagranicą odbywa się drogą morską. Czy jednak naprawdę jesteśmy narodem morskim? Zdawałoby się, że fakt ten nie ulega żadnej wątpliwości. A jednak...

Posiadanie długiego pasa wybrzeża morskiego nie decyduje jeszcze o charakterze państwa. Był czas w okresie przedrozbiorowym, gdy Polska również była mocno oparta o wybrzeże morskie, gdy do portów polskich zawijały okręty wszystkich państw europejskich, prowadząc ożywioną wymianę handlową i kiedy mimo tego Polska była w gruncie rzeczy państwem lądowym. Posiadając dostęp do morza nie potrafiliśmy go wykorzystać. Z portów polskich korzystali prawie wyłącznie obcy żeglarze, co w konsekwencji przyniosło utratę obszarów nadmorskich i ułatwiło dokonanie rozbiorów.

Jakkolwiek dziś nasze związki z morzem są silniejsze niż w każdym z okresów minionych i posiadamy rzecz może najważniejszą, zrozumienie znaczenia posiadania szerokiego oparcia się o Bałtyk, jednak nie staliśmy się jeszcze narodem morskim w ścisłym tego słowa znaczeniu. Porty nasze są w przenośnym i niemal dosłownym znaczeniu jedynie „oknami na świat", przez które na morze spoglądamy, nie mogąc nań wyjść i czerpać korzyści z dogodnego położenia, zapewniającego kontakty handlowe i kulturalne z wszystkimi krajami.

Zbyt szczupły tabor morski

NIE wystarczy posiadanie wybrzeża i portów, trzeba wybudować również flotę handlową, mogącą co najmniej własne potrzeby zaspokoić. Dziś nawet w portach polskich nasza bandera jest stosunkowo rzadko widziana, co oznacza, że w obrotach towarowych z zagranicą zdani jesteśmy na konieczność korzystania z usług obcych przedsiębiorstw okrętowych. W roku 1938 przeładunek towarów w portach Gdańsk-Gdynia wyniósł 16.301 tys. ton, polskie statki natomiast przewiozły łącznie 1.256 tys. ton. Różnica została zafrachtowana na obcych jednostkach i zrozumiałe jest, że usługi te, niezwykle kosztowne, stnowiły poważną pozycję w naszym bilansie płatniczym.

W roku bieżącym przeładunek naszych portów osiągnie prawdopodobnie około 12 mil. ton, w czym udział procentowy naszych statków nie odbieg nie zbytnio od cyfr przedwojennych. Zakończone ostatnio przejmowanie 19 statków z odszkodowań powojennych i zakupy dokonane w ciągu roku zwiększyły w wydatny sposób naszą morską flotę handlową, tak że rok przyszły zaznaczy się poważnymi osiągnięciami, jednak wzmagające się obroty postawią też nowe wymagania.

Trudności musimy przezwyciężyć

Z PAŃSTW bałtyckich Polska ma na razie najmniejszą flotę handlową, nie odpowiadającą ani naszym potrzebom, ani możliwościom. Potrzeba co najmniej pięciokrotnego zwiększenia ogólnego tonażu nie da się jednak szybko urzeczywistnić, nie możemy też na razie myśleć o tym, aby w przeciągu kilku lat dorównać państwom takim, jak Szwecja, Dania, czy Norwegia, które od setek lat rozbudowywały swą potęgę morską.

Zwiększenie floty wymaga albo zakupu statków w stoczniach zagranicznych, albo też budowy we własnym zakresie. Rozwiązanie pierwsze da się tylko częściowo urzeczywistnić tak ze względu na brak dewiz, jak też z powodu przeciążenia wszystkich stoczni zamówieniami. Pozostaje budowa nowych jednostek w stoczniach krajowych, poważnie zdewastowanych w czasie walk. Przywrócenie im pełnej zdolności wytwórczej jest już zagadnieniem poważnym i pociągającym za sobą konieczność poczynienia znacznych inwestycyj, jeśli zaś dołączymy do tego jeszcze cel właściwy, zadanie budowy statków — zwłaszcza o większym tonażu, wówczas wyłania się cały szereg nowych trudności. Konieczna jest przede wszystkim rozbudowa wszystkich gałęzi przemysłu ciężkiego, z którym budownictwo okrętowe jest nierozdzielnie związane i wyszkolenie licznych kadr inżynierów, oraz wykwalifikowanych robotników i marynarzy.

Pierwsze sukcesy i przeoczenia

DLA wykonania tak wielu zadań czynnika najważniejszego, elementu ludzkiego chętnego do pracy i zdolnego do uzupełnienia dających się odczuć braków posiadamy pod dostatkiem i na tym musi być oparty program rozbudowy siły morskiej Polski. Z prac wymienionych wszystkie niemal zostały już zapoczątkowane, chociaż niekiedy w rozmiarach bardzo skromnych.

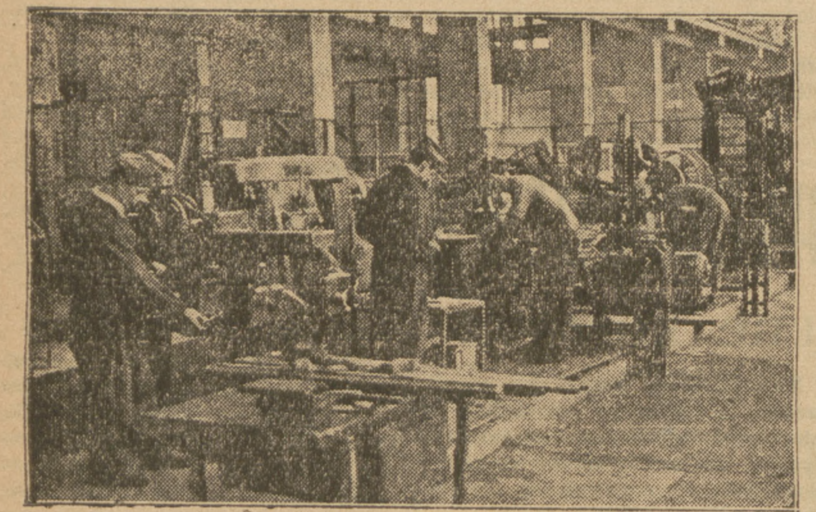
W szybkim tempie uruchamiane są i wyposażane w potrzebny sprzęt stocznie, utworzone zostały szkoły morskie różnego typu, niedawno zaś przystąpiono do odbudowy fabryki maszyn okrętowych w Elblągu. Stocznie, prócz prac remontowych, podjęły już budowę mniejszych jednostek, w szczególności zaś najbardziej w tej chwili potrzebnych rudowęglowców i kutrów rybackich.

Największym bodaj utrudnieniem w realizowaniu programu morskiego jest dający się odczuwać brak fachowców, brak, który w miarę narastania nowych zadań będzie się z każdym rokiem potęgował i w przyszłości zadecyduje o osiągnięciu lub niepowodzeniu zakreślonych planów.

Rozwiązaniem tego problemu stałaby się szeroko pomyślana rozbudowa politechniki gdańskiej, do rozmiarów, które by pozwoliły na nieograniczanie miejsc dla nowowstępujących. Oczywiście nie jest to zagadnienie łatwe do rozwiązania, jednakże trudności istnieją również na każdym polu i wszędzie są szybko przezwyciężane, z wyjątkiem tego właśnie, najważniejszego odcinka. Umożliwienie studiów jak największej ilości studentów jest zresztą postulatem bardzo skromnym w porównaniu do wagi zagadnienia, gdyż polega na oddaniu do użytku pewnej ilości obszernych sal wykładowych i budowy kilku domów akademickich. Sumy na ten cel wydane stanowiłyby zaledwie drobny ułamek ogólnych inwestycyj morskich.

M. M.

Przysposobienie Przemysłowe



Uczniowie Szkół Przysposobienia Przemysłowego przy pracy w hucie „Łabędy" (Film Polski)

Nowy numer „Ekonomisty"

W pierwszych dniach października ukazał się drugi numer „Ekonomisty", kwartalnika Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. W dziale artykułowym zawiera on prace prof. Edwarda Lipińskiego, prof. Strzeszewskiego, prof. Wacława Skrzywana, dra Zagórskiego i dra K. Secomskiego.

Prof. Lipiński omawia pokrótce zadania ekonomii w systemie gospodarki kapitalistycznej i gospodarki planowej. Zwraca uwagę między innymi na rolę „teorii zachowania się konsumenta" w gospodarstwie planowym. Uważa, że teoria ta, dotychczas zbyt uproszczona, musi być przepracowana na nowo, bo przewidywanie zachowania się konsumenta powinno pozostać podstawową przesłanką planu gospodarczego. W epoce planowania, w odróżnieniu od gospodarki kapitalistycznej, po osiągnięciu wysokiej stopy życiowej coraz więcej poświęcać się będzie środków na konsumcję społeczną typu właściwego dla danego ustroju. Prof. Lipiński rozpatruje również problemat „praw ekonomicznych:: w gospodarce planowej.

W artykule pt. „O podstawowych twierdzeniach ekonomii" prof. Skrzywan podejmuje próbę zreformułowania pewnych zasadniczych twierdzeń w teorii ekonomii.

Dr. K. Secomski rozważa poszczególne typy gospodarki planowej i ich cechy charakterystyczne. Obok uwag metodologicznych autor przeprowadza kilka porównań dotyczących korzyści i strat wynikających z gospodarki kapitalistycznej i gospodarki planowej. Omawia sprawę koordynowania, w gospodarstwie planowanym, planów producenta i konsumenta, kryterium rentowności, zagadnienie cen, płac, pieniądza i kredytu. Ilość poruszonych tematów jest bardzo wielka, tak, że autor z konieczności wprost traktuje niektóre stosunkowo pobieżnie.

Na temat bardzo specjalny pisze natomiast dr. J. Zagórski w artykule pt. „Koszty krańcowe a produkcja optymalna", rozpatrując to zagadnienie w skali gospodarstwa narodowego co jest ujęciem stosunkowo nowym. W polemice z ekonomistami za granicą, autor rozwija swe własne poglądy. Sprowadzają się one do następującego wniosku „optimum społeczne produkcji osiągnięte zostanie wtedy, gdy społeczne krańcowe użyteczności każdego dobra będą równe społecznemu kosztowi krańcowemu produkcji tych dóbr". To zaś uwarunkowane będzie według dra Zagórskiego zrównaniem się ceny z kosztami przeciętnymi przedsiębiorstwa.

W ostatnim artykule prof. Czesław Strzeszewski omawia zagadnienie uprzemysłowienia Polski badając po kolei niezbędne elementy do osiągnięcia tego celu jak. zaludnienie i strukturę zawodową ludności, zasoby surowcowe i stosunki kapitałowe. Pracę tę można właściwie zaliczyć do typu opracowań historycznych, bo omawia ona zasadniczo zagadnienia Polski przedwojennej. Argumentacja na przykład o konieczności industrializacji kraju jest już dzisiaj nieaktualna.

Dział recenzji z ekonomicznych wydawnictw krajowych i nowszych publikacji zagranicznych został obecnie rozbudowany w porównaniu z numerem pierwszym.

Zamieszczone przy końcu numeru sprawozdania Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego dają obraz działalności tej instytucji. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt żywej działalności oddziału warszawskiego, mającej swój wyraz w dużej liczbie wygłoszonych tu referatów.

J. K.

Uwagi na marginesie trudności gospodarczych Francji

Prasa nasza raz po raz podaje wiadomości o trudnościach gospodarczych Francji. Z wiadomości tych wynika, że kraj ten odczuwa poważne braki żywnościowe, że nie widzi przed sobą innej drogi, jak zwracanie się o pomoc dolarową do Stanów Zjednoczonych. Czytamy niejednokrotnie, że ceny francuskie wznoszą się z coraz większą szybkością, co jest powodem zmniejszania się zarobków rzeczywistych klasy pracującej. Nieuniknionym następstwem takiego stanu rzeczy są zatargi między światem pracy, a pracodawcami, kończące się częstokroć szkodliwymi dla całości życia gospodarczego strajkami. W obliczu tych faktów narzuca się pytanie: czy trudna sytuacja gospodarcza, w jakiej znalazła się Francja, powstała na skutek działania czynników od niej niezależnych. W pewnej mierze jest tak niewątpliwie, z drugiej jednak strony, jak na przykład stwierdza „Economist", nie sposób oprzeć się wrażeniu, że wiele z obserwowanych ujemnych objawów wynika z nieudolności i braku zdecydowanej linii wytycznej administracji gospodarczej tego kraju.

Podstawowe trudności

Zasadnicze elementy, powodujące, że Francja coraz bardziej oddala się od punktu równowagi gospodarczej, to — narastająca inflacja i rosnący deficyt bilansu płatniczego.

Czynniki inflacyjne objawiają się w rosnącej nieustannie emisji biletów bankowych (od r. 1938 obieg banknotów wzrósł sześciokrotnie, a w porównaniu z rokiem ubiegłym o 15% — do sumy 840 mild. franków oraz w równoczesnym stałym wzroście cen (w ciągu ostatnich czterech miesięcy ceny hurtowe wzrosły o 18%, detaliczne — 28%). Francuski plan gospodarczy tzw. plan Monneta przewidywał, że począwszy od roku bieżącego osiągnie się równowagę budżetową — tymczasem należy się spodziewać niedoboru co najmniej w wysokości 100 mild. fr. (przy ogólnej sumie wydatków 650 mild. fr.).

Trudności płatnicze w stosunkach z zagranicą wynikają ze stałego ujemnego salda obrotów towarowych. Wielkość importu utrzymywana jest na ogół w ramach planu, eksport natomiast pozostaje na niewystarczającym poziomie. Trudności eksportowe wynikają nie tylko z zasadniczego braku towarów eksportowych, ale — co gorsze — ze zwyżki kosztów produkcji i cen, w wyniku czego produkty francuskie stają się zbyt kosztowne dla wielu odbiorców.

Brak węgla

Na rynku wewnętrznym — czynnikiem hamującym rozwój produkcji francuskiej jest w pierwszym rzędzie brak węgla. Gospodarka francuska dostosowana jest do żużycia rocznego 70 milionów ton węgla. W roku ubiegłym zużycie wyniosło jedynie 50 miln. ton. Plan na rok bieżący przewiduje spożycie 64,5 miln. ton (z czego import 11,5 miln. ton).

O ile krajowe wydobycie węgla osiągnęło poziom zadowalający, — o tyle wykonanie planu importu nie przebiega pomyślnie. Przed wojną Francja importowała około 23 miln. ton węgla, oczywiście z krajów europejskich — w roku ubiegłym przywieziono 10 miln. ton z czego połowę z USA. O ile zważymy, że węgiel amerykański droższy jest od europejskiego już w momencie ładowania go na okręty w portach (następnie dochodzą koszty transportu), — zrozumiemy jak ważną sprawą jest dla Francji odzyskanie europejskich dostawców węgla.

Błędy i ich następstwa

Analizując naszkicowane powyżej fakty, fachowa prasa francuska i brytyjska ostro krytykuje niektóre z założeń francuskiej polityki gospodarczej. W warunkach głodu towarowego ,czynnikiem mogącym działać hamująco na presję inflacyjną byłaby sprawnie działająca reglamentacja spożycia. Tymczasem aparat rozdzielczy zawodzi niemal na całej linii. Przykładem niech będzie sprawa ustalania cen: Ceny pszenicy ustalono na poziomie czterokrotnie wyższym od przedwojennego, podczas gdy pozwolono na kilkunastokrotny wzrost cen mięsa, czy masła.

W wyniku podobnego układu cen rolnicy ukrywają pszenicę (karmiąc nią bydło) podczas gdy artykuły paszowe... spożywane są przez ludzi (chleb piecze się z kukurydzy).

Błędne ustalanie cen połączone z niezręcznym aparatem dystrybucyjnym, prowadzą do rozkwitu „czarnego rynku", czy też do faktycznego braku reglamentacji, co miało miejsce na odcinku artykułów tekstylnych— wobec odmowy kupców stosowania się do zarządzeń. Komisja, powołana dla zbadania niedociągnięć systemu reglamentacji podkreśliła konieczność rozbudowy aparatu kontroli, jednocześnie jednak trudności budżetowe pociągnęły za sobą dalsze ograniczenie istniejących organów kontrolnych. Wydaje się tymczasem, że trudności Skarbu francuskiego wynikają raczej z niedostatecznych przychodów. Oszustwa podatkowe rozprzestrzeniają się coraz bardziej, przybierając nieraz cyniczne wręcz formy.

Dziedzina handlu zagranicznego jest przedmiotem równie ostrej krytyki. Podkreśla się, że przywóz materiałów produkcyjnych i inwestycyjnych ulega stałej redukcji na korzyść artykułów konsumcyjnych. W ten sposób Francja obciąża swe konto z zagranicą nie zwiększając jednocześnie swego potencjału gospodarczego. Zagadnienie to ujmuje lapidarnie jeden z ostatnich numerów pisma „La tribune des Nations" stwierdzając między innymi, że w dzisiejszym układzie stosunków Francja traci swą niezależność gospodarczą w zamian za miskę kukurydzy.

P. T.

Wyścig pracy na terenie województwa warszawskiego

Na czołowe miejsce w trzecim etapie żyrardowskiego Wyścigu Pracy wysunęła się Halina Modzelewska, pracownica wydziału pończoszniczego Państwowego Zakładu Włókienniczego, która osiągnęła 223,2% normy, 18 letnia Kawecka aktywistka koła fabrycznego Z. W. M., pracując w wydziale tkackim P. Z. W., wyrobiła 190% normy. Zenon Jarosz z OM TUR osiągnął 178,3% normy, Tadeusz Solarski — 174,2% i Szczepan Bader — 167,5% normy. Wyścig w Państwowych Zakładach Włókienniczych objął 1.100 młodzieży robotniczej, z których 92% przekroczyło normy produkcji.

Największa od chwili wyzwolenia — produkcja tych zakładów jest przede wszystkim zasługą młodych robotników OM TUR-owców i ZWM-owców, inicjatorów i organizatorów szlachetnego wyścigu pracy młodzieży.

Arteria „W-Z" zmieni oblicze stolicy

Budowa tej magistrali będzie egzaminem sprawności organizacyjnej

CORAZ więcej mówi się o realizacji nowej przelotowej arterii WZ, o projekcie której pisaliśmy parokrotnie. Jak wiadomo, projekt trasy opracowany przez Zjednoczone Pracownie Architektoniczne, rozpatrywany był ostatnio w Min. Komunikacji. Został on w zasadzie zatwierdzony. Drobne poprawki, z których najistotniejszą jest zalecenie Rady Technicznej Min. Komunikacji sugerujące przeprowadzenie tunelu na niższej niż projektuje się głębokości, nie wnoszą zasadniczych zmian.

W związku z tym w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, pod nadzorem której będą roboty przeprowadzane, odbyła się wczoraj wstępna konferencja przedstawicieli poszczególnych instytucyj i przedsiębiorstw miejskich, zainteresowanych w budowie. Chodziło o uzgodnienie przyszłej współpracy i uniknięcie zahamowań i trudności, jakie mogą powstać w życiu wielkiego miasta ze względu na to, iż trasa arterii przecina szereg newralgicznych punktów organizmu stolicy.

4-ry etapy

Prace przy budowie arterii — oświadczył dyr. WDO tow. inż. Sternel — rozwijają się na 4 zasadnicze etapy: 1) roboty ziemne (bez prac przy tunelu), które mają być wykonane w czasie od marca do października 1948 roku, 2) roboty tunelowe (rozpoczęcie zimą rb. — koniec połowa 1949), 3) betonowa konstrukcja tunelu (maj 1948 r. do jesieni 1948 r. i od marca do czerwca 1949 r.), 4) zasypywanie tunelu (czerwiec 1948 r. z przerwą zimową, do czerwca 1949 r.).

Wszystkie te prace mają ścisły związek z budową mostu Śląsko-Dąbrowskiego, którego montaż konstrukcji stalowej ma być przeprowadzony w okresie od lipca 1948 r. do lipca 1949 r.

W wyniku dyskusji, w której głos zabierali m. in. przedstawiciele Wydziału Techniczno-Budowlanego Z. M., Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji, Gazowni okazuje się, że zasadnicze kłopoty nastręcza: 1) problem komunikacji, 2) przewody gazowe, 3) sieć wodociągowa.

Rozpoczęcie budowy nie może spowodować przerw w ruchu. Rozwiązanie tego zagadnienia, zwłaszcza w rejonie ul. Senatorskiej i Miodowej jest sprawą zasadniczej wagi. Nie można dopuścić do odcięcia Żoliborza i zerwania łączności Żoliborza z Powiślem. Niezależnie więc od budowy w odpowiednich punktach przepustów dla ruchu koniecznością staje się przyspieszenie budowy skrzyżowania trasy Północ — Południe z trasą Wschód — Zachód (rejon pl. Bankowego), a następnie przedłużenie ul. Marszałkowskiej.

Na ul. Miodowej projektowana trasa trafia na potężny kolektor kanalizacyjny. Przebiegająca w rejonie b. mostu Kierbedzia, magistrala wodociągowa, doprowadzająca wodę na Powiśle, musi być odpowiednio zabezpieczona. Powstaje więc konieczność przebudowy sieci wodociągowej na tym odcinku — oświadczył dyr. Wodociągów — Foltański.

— Trzeba będzie przebudować część przewodów gazowych — oświadcza dyrektor Gazowni, inż. Kobos — zwłaszcza magistrali, doprowadzającej gaz na Pragę przez budujący się most Śląsko-Dąbrowski.

Ponieważ część przewodów gazowych do śródmieścia biegnie przez odcinek ul. Wolskiej, który zostanie także objęty pracami przy budowie arterii, sieć gazowa i w tym rejonie musi być przebudowana.

Pewne kłopoty są z siecią telefoniczną.

Kredyty trzeba otworzyć natychmiast

Jak wynika z zacytowanych wypowiedzi trudności techniczne, jakie musi przezwyciężyć kierownictwo budowy są wielkie. Przeprowadzenie tych prac, prac bardzo skomplikowanych, jest uwarunkowane otrzymaniem przez zainteresowane instytucje potrzebnych materiałów.

Ponieważ uzyskanie ich w terminie jest często nieosiągalne dla poszczególnych instytucyj, postawiono wniosek, aby rozwiązaniem tych trudności zajęła się Naczelna Rada Odbudowy Warszawy.

Podkreślono również konieczność jak najszybszego otwarcia kredytów na ten cel, gdyż termin wykonania całości jest krótki w stosunku do ogromu prac.

Posiedzenia, na których już omawiane będą szczegółowo zamierzenia poszczególnych instytucyj, wyznaczone zostały co 6 tygodni. (Rs)

Lustratorzy wykryli milionowe nadużycia podatkowe

Praca lustratorów społecznych przynosi coraz lepsze wyniki. W ostatnich dniach w Warszawskiej Hurtowni Włókienniczej przy ul. Wspólnej 50, wykryto 290 koszul, wartości ponad 600.000 zł., nie wpisanych do kartoteki towarowej. Ustalono, iż różnica między zeznawanym przez kupca obrotem, a faktycznym wynosi za przeciąg kilku miesięcy 13.900.000 zł.

W sklepie jubilerskim St. Mieczkowskiego przy ul. Marszałkowskiej 87 lustratorzy stwierdzili, iż firma nie prowadzi raportów kasowych i posiada nieuwidocznione w księgach precjoza, których pochodzenia nie umie wytłumaczyć.

Przeprowadzona w pracowni jubilerskiej K. Dziubińskiego przy ulicy Żurawiej 29 lustracja wykazała, iż poważniejsze zamówienia nie były uwidaczniane w książce zamówień, a wpisywano do niej tylko roboty drobniejsze. Na podstawie rachunków, jakie wystawiał Dziubiński swoim klientom - jubilerom, podwyższono mu podstawę wymiaru podatkowego za 9 miesięcy r. b. o 2.700.000 zł.

Rozpoznano na zdjęciach 35 hitlerowskich zbrodniarzy

W Warszawie zakończona została „rewia" siedmiuset zbrodniarzy niemieckich, których fotografie Główna Komisja do Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce wystawiła w dwóch seriach w gablotce BOS-u (Hotel Polonia). W ciągu trzech miesięcy 50 osób rozpoznało i zdemaskowało 35 zbrodniarzy, którzy w połowie listopada staną przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Krakowie.

M. in. dostarczono miażdżących dowodów winy przeciwko K. Müllerowi, SS-raportführerowi w Oświęcimiu, który był Blokführerem na osławionym 11 bloku — bloku śmierci. Müllera zdemaskowały cztery osoby, składając zgodne zeznania, iż poza organizacją mordów, własnoręcznie pozbawił on życia 100 osób.

Do obszernej kartoteki Kalischa doszły jeszcze zeznania kilku osób, naświetlających jego rolę, jako jednego z głównych likwidatorów, getta lubelskiego w marcu i kwietniu 1942 roku. Według zeznań innych świadków, Kalisch zabijał własnoręcznie z rewolweru więźniów w Majdanku i Lublinie.

Świadkowie nakreślili również historię działalności Filipa Riedingera, który wysyłał na śmierć transporty Żydów z Rzeszowa. Jeden ze świadków stwierdza, iż Riedinger jednego z jeńców rosyjskich, zajętych przy budowie drogi, kazał wrzucić żywcem do maszyny, produkującej cement.

Fotografia zdradziła również L. Czyża. Zgłaszający się świadkowie zeznali, iż był on SS-rottenführerem w Oświęcimiu i członkiem oddziału politycznego. Poza tym wsławił się okrucieństwem w zakładach Union Werke, gdzie bił i katował robotników polskich.

Annopol — dzielnica zapomniana

Setki rodzin robotniczych mieszka w najgorszych warunkach

W r. 1932 rozpoczęto realizację planu stworzenia dzielnicy robotniczej w Warszawie. Leżący na peryferiach Pragi Annopol zabudowany został małymi, dwurodzinnymi domkami. Robotnik mógł po pracy odpocząć, odetchnąć świeżym powietrzem chociażby przy zajęciach we własnym ogródku. Piękne to były plany...

A dziś?

ANNOPOL — to bolączka Pragi, to zapomniana dzielnica, której stan daremnie woła o niezbędną poprawę. W domach w większości zniszczonych, pozbawionych zewnętrznych ścian i dachów gnieżdżą się całe rodziny. — Szczeliny zatyka się papierem, okna zabija deskami. Kanalizacja — nieczynna. Światła nie ma. W ciemnościach dzieją się rzeczy i sprawy, dzięki którym powiedzenie „ten z Annopola" posiada specjalnie ujemne znaczenie. W miesiącu czystości, kiedy starano się nadać dzielnicy możliwy wygląd, usunięto śmiecie, wybielono niektóre ściany. I to wszystko. Dzisiaj Annopol powrócił znów do swego zaniedbanego wyglądu.

Kto winien?

ADMINISTRACJĘ Annopola przejął od Wydziału Opieki Społecznej Wydział Administracji Nieruchomości. Dotychczas niestety, nie uczynił nic konkretnego w kierunku naprawy opłakanych warunków. Niektóre domy pozbawione są administracji, bo urzędnicy zapewne w obawie przed odpowiedzialnością po prostu — zniknęli. Innych administratorów należałoby usunąć. Na załatwienie najniezbędniejszych potrzeb wyasygnowano mizerną kwotę 100 tys. zł, które zostały wydane lecz konkretnych osiągnięć dotąd nie widać.

Starostwo Grodzkie i Rada Dzielnicowa Pragi — Północ mają związane ręce. Na wnioski, złożone w tych sprawach do Miejskiej Rady Narodowej, dotychczas brak odpowiedzi. Czekają one być może w biurkach na załatwienie.

PRAGA znajduje się w cieniu lewobrzeżnej Warszawy i radni dzielnicowi twierdzą, że traktowana jest przez Radę Miejską po macoszemu. Sprawa Annopola jest niezwykle paląca. Należy usprawnić administrację, należy dać zaniedbanej dzielnicy przynajmniej światło, kanalizację i wodę. Warunki, w jakich tam żyją ludzie są nie tylko najlepszym podłożem dla rozwoju wszelkich chorób, ale sprzyjają moralnemu zepsuciu mieszkańców. Rozrywki kulturalne — to tylko objazdowe kino, które także zjawia się rzadko.

Annopol jest dzielnicą robotniczą i nie może być dzielnicą zapomnianą.

(Dan)

Z sali koncertowej

Filharmonia-Instytut F. Chopina

17 października 1849 r. umarł w Paryżu Fryderyk Chopin. W związku z powyższą rocznicą zarząd Filharmonii Warszawskiej zorganizował koncert symfoniczny, na którym zostały wykonane dwa koncerty fortepianowe Szopena. Oba te koncerty mają pokrewny styl, gdyż oba należą do wcześniejszych dzieł mistrza. Koncert f moll komponowany był w 1829 r. (wydany w 36 r.), zaś e moll pisany był w 1830 (drukowany w 33 r.). Daty wydania dzieł zadecydowały o numeracji. Oba koncerty należą do najświetniejszych dzieł literatury fortepianowej i zajmują w twórczości Chopina b. poczesne miejsca. W nawiasie dodam, że Chopin należał do wyjątkowo skromnych i krytycznych autorów, skoro w liście z 1831 r. pisał, że wie ile mu „niedostaje" i jak daleko mu do „sprostania któremukolwiek ze wzorów". Dzisiaj zaś my wiemy, że wonczas 20-letni Chopin był największym spośród żyjących muzyków.

Koncert f moll odtworzył J. Ekier, zaś e moll R. Kaczalski. Aczkolwiek J. Ekier jest pianistą o wiele młodszym od R. Koczalskiego, to jednak jego nazwisko jest w Warszawie bardziej znane i dlatego tylko pisać będę tylko o R. Koczalskim. R. Koczalski był swego czasu „cudownym dzieckiem", później osiągnął w Europie wielką i zasłużoną sławą. Pest to pianista wysoce kulturalny. Technikę fortepianową ma b. starannie opracowaną i wykończoną, mechanikę palcową b. solidną i nezawodną. Dzięki powyższym danym oraz b. dobrej i celowej pedalizacji gra jego jest przejrzysta, wytworna i przekonywująca. Oprócz koncertu e moll wykonał bez zarzutu: nokturn i walce Chopina.

Orkiestrą kierowali T. Wilczak i M. Mierzejewski, którym wdzięczni jesteśmy za podniosłe wrażenia artystyczne.

*

Również w związku z rocznicą chopinowską został zorganizowany koncert przez Instytut Fryderyka Chopina. Instytucja ta gona jest jak najdalej idącego poparcia z uwagi na wzniosły cel, któremu służy. Na koncercie wystąpił Z. Drzewiecki. Tym razem streszczę się do podkreślenia świetnie ułożonego programu. Sonata b moll, antazja f moll i t. d. wykonane na koncercie należą do szczytowych pozycyj chopinowskich.

M. J. Piotrowski

OGŁOSZENIA DROBNE

Przetarg nieograniczony

Wpłaty na pomnik I. Daszyńskiego

Tow. K. Rusinek — 10.000 zł.

Tow. ppłk. T. Zakrzewski — złotych 2.000.—

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Wtorek: g. 18 — „Hamlet".
Środa: g. 18 — „Wilki i owce".
Czwartek: g. 18 — „Wilki i owce".
Piątek: g. 18 — „Hamlet".
Sobota: g. 13.30 — „Wilki i owce", g. 18 — „Hamlet".
Niedziela: g. 14 — „Penelopa", g. 18 — „Szkoła obmowy".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska 8): „Ożenek".

TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): nieczynny.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) nieczynny.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Cud św. Antoniego", „Drzwi zamknięte".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 15 „Starzy przyjaciele"; godz. 19 „Człowiek za burtą".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Halka" (tylko dziś i jutro).

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): g. 12 (dla szkół) widowisko „Na jagody". W niedzielę — 12.30.

„WESOŁY WIECZÓR" (Wolska 8): g. 17 i 19 „Zakazane piosenki".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): g. 12.30 (dla szkół) „Gęgorek". Dla publiczności w sobotę i niedzielę g. 16.00.

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8): „Rewietka pt. „Ćwir-ćwir za Kierbedziem". Pocz. o godz. 17.15 i 19.15.

„GULIWER" W TYGODNIU RTPD

Z okazji obchodzonego w całej Polsce Tygodnia RTPD — Teatr „GULIWER" daje po cenach najniższych widowisko „Gęgorek" dla dzieci od lat 5 do 10, we wtorek dnia 21 bm. o godz. 12. Wszystkie bilety po 30 zł. Kasa będzie czynna w tym dniu od godz. 9 rano.

KONCERT LAUREATÓW

W czwartek, 23 bm. o godz. 19. w sali YMCA, ul. Konopnickiej, wystąpi laureaci III Międzynarodowego Konkursu Muzycznego w Genewie.

W roku bieżącym ekipa polska, która wyjechała do Genewy we wrześniu w składzie 3 artystów, ponownie odniosła sukces artystyczny.

J. Adamczewski (baryton) uzyskał II nagrodę, J. Krysińska zdobyła złoty medal oraz C. Izygrymówna została odznaczona dyplomem.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa, Zgoda 12.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): Flip i Flap — „Wilki morskie", pocz. seansów: godz. 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw.), 19, 21.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Carrie kłamie". Pocz. seansów: godz. 15, 17 (dla Zw. Zaw.), 19, 21.

PALLADIUM (Złota 7-9): „Konwój"; początek seansów o godz. 13, 15,30, 18 i dla Zw. Zaw. o godz. 20.30. W niedziele i święta o godz. 11, 13, 15,30, dla Zw. Zaw. o godz. 20,30.

STYLOWY (Marszałkowska): „Wiosna". Pocz. seansów: 15, 17 (Zw. Zaw.), 19, 21.

SYRENA: (Praga, Inżynierska 12) „Siódma zasłona". Pocz. seans.: 14, 16, 18 (Zw. Zaw.), 20.

TĘCZA (Żoliborz): „Konik-garbusek".

Co usłyszymy w RADIO

ŚRODA, 22 PAŹDZIERNIKA

Warszawa I

6.00 Sygnał czasu; 6.15 Wiadomości poranne; 6,20 Muzyka; 7.00 Dziennik por.; 7,15 Muzyka; 8.35 Kwadrans prozy; 8.50 Muzyka; 9.00 Aud. dla szkół; 10,40 Aud. Min. Oświaty; 12.03 Wiadomości południ.; 12,15 Muzyka; 12,20 „Z mikrofonem po kraju"; 12,30 Koncert dla młodzieży; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.35 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci; 16,55 Pieśni i wiersze rewolucyjne — aud. dla młodzieży; 17,20 Audycja rozrywkowa; 18,00 RUL „Na przedpolu Słowiańszczyzny"; 19,10 Audycja dla wsi; 19,30 Sonata wiolonczelowa R. Straussa; 20,00 Dziennik wiecz.; 21,00 Audycja Chopinowska; 21,30 „Winobranie" — aud.; 21,50 Muzyka; 22.00 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadom.; 23,20 Smetana — fragm. z opery „Sprzedana narzeczona".

Warszawa II

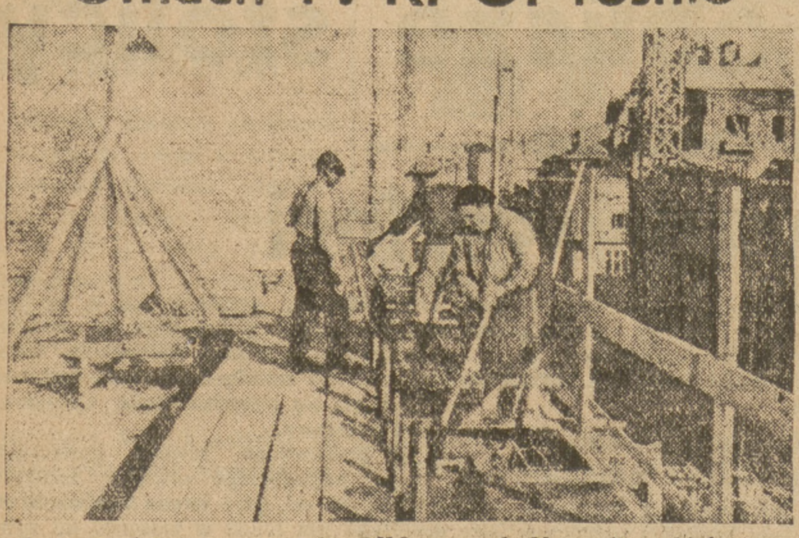
16.00 Dziennik popołudniowy; 16,45 Felieton wychow.-społ.; 16,55 Muzyka; 17,45 Utwory skrzypcowe w wyk. F. Sadowskiego; 18,05 Muzyka popularna; 18.20 Kwadrans prozy; 18.35 Odczyt prof. dr S. Arnolda; 18,50 „Melodie ludowe"; 19,10 Muzyka z płyt; 19.59 Sygnał czasu; 20,00 Dziennik wieczorny; 21,30 Audycja literacka; 21,40 Pieśni Opieńskiego i Lefelda w wyk. M. Drewniakówny; 22.00 RUL — „Na przedpolu Słowiańszczyzny".

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne: osobiste, poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 50; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święt. dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 58-505 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet" Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz sklep z mat. piśm.; i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Piekarskiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 8-6, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 25; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26;

Gmach P. K. O. rośnie



Budowa 6 piętrowego gmachu PKO przy ul. Marszałkowskiej wymaga wzmocnienia konstrukcji fundamentów żelbetonem. Na zdjęciu wylewanie betonu do specjalnie przygotowanej konstrukcji drewnianej. (Film Polski)

Groch o ścianę

Wywiady

Zacznę dziś od wywiadu z sobą samym.

Pytanie: Kiedy mistrz pisze (lub właściwie rzuca) swe grochy o ścianę?

Odpowiedź: O różnych porach dnia i nocy.

Pytanie: A kiedy mistrz bywa w redakcji?

Odpowiedź: Codziennie wieczorem.

*

Gdy wczoraj wieczorem przyszedłem do redakcji, zastałem sekretarza w wielkim kłopocie. Na biurku jego leżało 6 (słownie sześć) wywiadów nadesłanych przez PAP, SAP, ZAP itd. Poniżej wymieniam je, aby mnie nikt nie mógł posądzić o gołosłowne twierdzenia.

1. Wywiad z ministrem Iksińskim o zadaniach jego resortu (w porządku, minister powinien od czasu do czasu — ale niezbyt często — informować publiczność o swej działalności).

2. Wywiad z dyrektorem departamentu Ygrekowskim o konieczności nawiązania stosunków gospodarczych i kulturalnych z Monte Carlo (może wyznaczą mnie tam na stanowisko posła nadzwyczajnego — dlaczego Przyboś mógł?).

3. Wywiad z naczelnikiem wydziału Zetowskim o przydziałach maszyn do szycia dla urzędników służby weterynaryjnej VIII kategorii (ze względu na przykre doświadczenia z innym resortem powstrzymuję się od komentarzy).

4. Wywiad z ob. Kociubińską (z domu Gałczyńską), która dopiero powróciła ze Zjazdu Intelektualistek w Szwajcarii i chce się „podzielić swymi wrażeniami" (nie mam nic przeciwko temu).

5. Wywiad ze znanym pisarzem Grafomańskim na temat jego zamiarów twórczych (ogłosił już dwa wiersze i jedną recenzję).

6. Wywiad z prezydentem miasta Pupy Wąskotorowe (patrz „Robotnik" Nr 271/47) w sprawie kocich łbów w tym mieście.

*

Biedny sekretarz redakcji głowi się, jak te wszystkie wywiady zmieścić w numerze, niezbyt je skracając (bo obraza!), a jednak zostawiając trochę miejsca dla innego rodzaju wiadomości.

Bardzo mu współczuję.

*

Wracam do wywiadu z sobą samym.

Pytanie: Czy mistrz uważa, że po wydrukowaniu tego felietonu zmniejszy się liczba wywiadów?

Odpowiedź: Nie, raczej się zwiększy.

STRĄCZEK

Odpowiedzi Redakcji

„J. Z." — Warszawa. Sprawę wyjaśni Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

St. K. ul. Pańska. Należy zwrócić się o poradę do jednostki wojskowej, w której mąż jest zatrudniony.

Ludzie i maszyny

W Zgierzu przodują PZPW Nr 31

Trudności w PZPW Nr 30 zostaną wkrótce pokonane

Zgierz, w październiku.

MIASTO jest niewielkie i szukanie fabryk nie sprawia kłopotu. Wystarczy wziąć kierunek na najbliższy komin, wyrzucający ze swego wnętrza czarne kłęby dymu — widomy znak życia i ruchu.

Po wojnie wyrosły w Zgierzu dwa duże zakłady przemysłu wełnianego, powstałe z komasacji kilkunastu mniejszych ośrodków. Jedne z nich PZPW nr. 31 przy udziale 2200 robotników wykonały za trzeci kwartał plan z nadwyżką i mają wszelkie dane po temu, że październik przyniesie również przekroczenie planu.

Jak zdołano tego dokonać, mimo częstego braku prądu i zniszczonego w 40 proc. parku maszynowego? Turbozespół zgierski jest uszkodzony i dopiero za dwa miesiące będzie mógł dostarczyć energii elektrycznej swojemu miastu. Prąd doprowadzany z Łodzi nie może zaspokoić potrzeb.

Druga zmiana w nocy

W ZAKŁADACH pracę zorganizowano w ten sposób, że jedna zmiana przędzalni i tkalni zatrudniona jest w godzinach rannych, druga... w nocy. Przygotowalnie i wykańczalnie pracują w miarę potrzeb zakładów.

Czynnikiem hamującym produkcję są także postoje maszyn. Z tym jednak również zdołano sobie poradzić. Zainstalowany na terenie fabryki zakład ślusarski czuwa przez dwadzieścia cztery godziny, naprawiając maszyny i zapobiegając ich unieruchomieniu.

Ta racjonalnie zorganizowana praca pozwoliła na uzyskanie owych osiągnięć produkcji, chociaż możliwości fabryki nie zostały jeszcze w całości wyzyskane. 3500 wrzecion jest nieczynne. Wrzeciona nie mają „dachu nad głową", są bezdomne, gdyż przędzalnia uległa spaleniu w 1945 r.

Wyniki pracy

WYNIKI na trzeci kwartał tego roku? PZPW nr. 31 wykonały plan w 110,6 procentach, produkując 420 tysięcy metrów tkaniny.

Mimo trudności, o których mowa, praca idzie sprawnie i dyrekcja Zakładu zgłosiła do Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego swą gotowość wykonania w bieżącym kwartale planu produkcji, podwyższonego o dwa procent.

A jak w PZPW Nr 30?

A TERAZ drugi zakład — PZPW nr. 30.

— Tam, proszę was, nie wykonano planu nawet w 100 procentach.

Czy tak jest rzeczywiście? Takie same kłopoty z postojami energetycznymi, tak samo w 40 procentach uszkodzony park maszynowy, dlaczego więc...? Czy nie zdołano zorganizować pracy? Czy nie ma chętnych tkaczy do pracy na dwóch krosnach? W PZPW nr. 31 zgłosiło się właśnie ośmiu tkaczy na „dwójki". A tutaj? — Oto pytania, które mają pierwszeństwo przed następnymi.

Pod nazwą PZPW nr. 30 egzystuje 17 scalonych obiektów, pracujących ze względu na ograniczoną ilość prądu, przez 24 godziny na zmianę, przy udziale 1794 osób.

W lipcu PZPW nr. 30 wykonały plan sprzedaży (wszystkie etapy produkcji łącznie z wykańczalnią) w 111,9 procentach, w sierpniu w 110,4 procentach, we wrześniu w 91,1 procentach.

Łącznie wykonano 313,4 procent planu, czyli przeciętna wykonania za III kwartał wyniosła 104 procent.

Przyczyny

A TERAZ nowe pytanie — gdzie szukać przyczyn niewykonania całego planu za miesiąc wrzesień.

PZPW nr. 30 nie posiadają własnej wykańczalni (farbiarni), która uległa zniszczeniu i od chwili uruchomienia zakładów musiały one korzystać z pomocy innych fabryk (między innymi z pomocy PZPW nr. 31), oddając codziennie do obcych farbiarni po parę tysięcy metrów tkaniny dla jej wykończenia. Wszystko było w porządku do momentu, gdy współpracujące zakłady z PZPW nr 30 podniosły swą produkcję, poprzestając na wykonaniu zaledwie połowy pracy PZPW nr. 30.

A oto na przykład w październiku przędzalnia PZPW nr. 30 wykonała plan w 115 procentach, tkalnia (tkaniny surowe) w 104 procentach. Z braku farbiarni towar leży niewykończony.

Jutro będzie lepiej

DZIĘKI jednakże zawartej obecnie umowie z łódzkimi fabrykami Nr 39 i nr. 6 zaległości zostaną prawdopodobnie już w tym miesiącu zlikwidowane, a w przyszłym nie będzie ich wcale.

Obydwa zgierskie zakłady rozpoczęły z dniem 1 października współzawodnictwo o wykonanie planu. Przodują na razie PZPW nr 31, ale kto wie, jak to będzie za miesiąc...

PZPW nr. 30 w roku przyszłym będą miały swoją własną farbiarnię, ponadto odbudowują zniszczoną tkalnię na 90 krosien, poszukują i mają nadzieję, że znajdą 60 wykwalifikowanych cerowaczek, których brakuje w ich wykańczalni oraz uruchomią własną prądnicę. 52 tkaczy przeszło już na pracę na „dwójkach", a własne, fabryczne pogotowie techniczne przeprowadza generalne remonty maszyn, robiąc wszystko, aby nie było postojów.

Produkcję trzeba mierzyć również wysiłkiem robotnika. Robotnik zgierski daje swej pracy tyle, ile tylko może.

Wanda Strzałkowska

Nowy numer „Kuźnicy"

43-ci numer „Kuźnicy" przynosi m. inn. następujące pozycje: felieton literacki Zofii Nałkowskiej „O Mirosławie Krleży", artykuł Radwana Zegewicza p. t. „Współczesna literatura jugosłowiańska", artykuł Mieczysława Wionczka p. t. „Galeria portretów Roosevelta", „Rozmowę d'Alemberta z Diederotem" w przekł. Jana Kotta, artykuł Włodzimierza Sokorskiego p. t. „O właściwe rozumowanie reformy wyższego szkolnictwa", recenzje Barbary Rafałowskiej z książki Dobraczyńskiego „Najeźdźcy" p. t. „Za parawanem koncepcji zachodniej".

Wiosna



Lubow Orłowa w podwójnej roli profesora instytutu słonecznego i artystki filmowej. (Fot. „Mosfilm")

Wiadomości sportowe

Pięściarze fińscy na Śląsku

zaprezentowali ładny boks

Równocześnie, gdy reprezentacja pięściarska Polski północnej toczyła walki z reprezentacją ZSRR w Gdańsku, w Katowicach publiczność śląska oglądała międzynarodowe spotkanie pięściarskie Helsinki — Śląsk. Mecz ten doszedł do skutku w ostatniej chwili, dzięki staraniom Śląskiego OZB. Drużyna Helsinek, która była niemal równoznaczna z reprezentacją Finlandii, zademonstrowała publiczności śląskiej wspaniały boks, odnosząc zasłużone zwycięstwo 11:5.

W wadze muszej Lehtinen w walce z Grzywoczem uzyskał wynik remisowy. W koguciej Ouvinen wygrał na punkty z Bazarnikiem, w piórkowej po interesującej walce Tillikannen wygrał na punkty z Bibrzyckim, w wadze lekkiej Rauta przegrał na punkty z Rademacherem, który przez wszystkie trzy rundy miał przewagę. W wadze półśredniej Ramanen w drugiej rundzie wygrał przez k. o. z Okrzeszkiewiczem. W wadze średniej Salo Eile uległ na punkty Nowarze. W wadze półciężkiej Siliander wygrał przez techniczne k. o. w pierwszej rundzie z Paterokiem. Również w wadze ciężkiej Salo Harro wygrał przez k. o. w trzeciej rundzie ze Szczypińskim.

Zawody oglądało ponad 4 tysiące widzów.

Polonia (Bytom) wygrała z Wartą

Mistrzostwa Kl. A okr. warszawskiego

Ubiegłej niedzieli odbyły się w Polsce następujące zawody piłkarskie:

W Łodzi odbył się mecz o wejście do Klasy Państwowej między Widzewem a Tarnowią, zakończony zwycięstwem Widzewa 4:3 (1:1).

W Bytomiu miejscowa Polonia rozegrała spotkanie towarzyskie z kandydatem na mistrza Polski Wartą i odniosła sensacyjne zwycięstwo 4:2 (3:1). Drużyna Polonii na tym meczu zaprezentowała się z jak najlepszej strony.

W Warszawie i w okręgu warszawskim rozegrano w niedzielę szereg zawodów o mistrzostwo A-klasy. Padły następujące wyniki: Bzura — Jedność 5:1 (3:1), SKS — Marymont 1:1 (1:0), Ruch — Syrena 1:2 (1:0), Grochów — Mokotów 4:1 (4:0), Pogoń — Znicz 2:0 (2:0).

W kilku zdaniach

Dynamo z Moskwy wyjechała na tourne do Szwecji. Czołowa drużyna piłkarska ZSRR „Dynamo" z Moskwy wyjechała do Sztokholmu, gdzie w dniu 26 b. m. rozegra pierwszy mecz z Nowoepingiem. Następnie piłkarze „Dynama" rozegrają jeszcze kilka spotkań w Szwecji.

Groźna konkurentka Majuczaji. Oszczepniczka Ludmiła Anokina, konkurentka rekordzistki ZSRR i rekordzistki świata w rzucie oszczepem Klaudii Majuczaji, która osiągnęła wynik 50,32 metra, rzuciła onegdaj w Leningradzie 50,20 m. Jest ona drugą z kolei oszczepniczką na świecie, która przekroczyła odległość 50 metrów.

Mecz mistrzów piłkarskich ZSRR i Czechosłowacji. W dniu narodowego święta Czechosłowacji 28 października, rozegrany zostanie w Pradze mecz bokserski między mistrzem Związku Radzieckiego CDKA a Bohemiansem, mistrzem Czechosłowacji.

Ceny biletów na Olimpiadę. Bilety wstępu na igrzyska olimpijskie w Londynie, będą kosztowały: trybuna siedząca kryta 16 funtów i 16 szylingów oraz 8 funt. i 8 szylingów, zaś miejsca stojące 2 funty 2 szylingów.

Mecz piłki nożnej między PPR i PPS w Żychlinie. W ubiegłym tygodniu na boisku fabrycznym KSM w Żychlinie, odbył się mecz piłkarski między drużynami PPS i PPR. Dochód z tego meczu przeznaczono na odbudowę Warszawy.



Tam naprzeciwko stała flota turecka, uszykowana w formie półksiężyca, z wysuniętym na przód środkiem. W odpowiadającym jej ściśle łuku stała naprzeciw niej armada chrześcijańskich narodów — wszystkie galery ciasno skupione, ostrymi dziobami zwrócone w stronę wroga. Tam na lewo musiały być galery weneckie, poznał je po sztandarach ze lwami i po cieńszych wiosłach. Przed nimi jednak, zwrócone flankami ku Turkom, stały w zamkniętym szeregu okręty odmiennego typu. Było to sześć galeass *) republiki św. Marka, słynne, wielkie okręty wojenne, długie na pięćdziesiąt metrów, z liczną załogą, każdy wyposażony w trzydzieści lanych dział; wiosła ich były tak ciężkie, że siedmiu ludzi z trudem je mogło poruszać. Miguel zauważył te ciężkie potwory już przed Korfu i doszło jego uszu, że rycerski admirał natrząsa się z nich. Miał podobno rzec, że nie mogą się ani poruszać, ani zawracać, i że wprowadzanie w bój takich pływających twierdz jest bluźnieniem Bogu: co się stanie z glorią i sławą chrześcijańskiej bitwy, skoro zacznie grzmieć 180 dział, miast żeby człowiek potykał się z człowiekiem? Miguel pojmował doskonale oburzenie don Juana. Istotnie, te galeassy nie miały nic wspólnego z bojową chwałą i hiszpańskim rycerstwem. Ale oto czekały, z zaczajoną śmiercią w piersi.

Wszędzie, na wszystkich statkach, załoga ustawiła się na pokładach jak na paradę. Hełm piętrzył się obok hełmu, błyszczały tarcze i pancerze, promienie słońca przełamywały się w mieczach i ostrzach lanc. Trwano w pogotowiu, zupełnie jak przed bitwą lądową. Żagle były wszędzie zwinięte, flagi wciągnięte na maszty. Niezachwianie patrzano na nieprzyjaciela, który stał naprzeciwko, dosiężny pojmaniu, dosiężny nienawiści.

Jego okręty nie różniły się budową od okrętów wiernych. Ale ich flota była bardziej barwista, po barbarzyńsku wspaniała. Ogromne potrójne latarnie na dziobach były złote, złotem i srebrem polśniewały wersety proroka wypisane na burtach tajemniczymi znakami, gąszcz gwiaździstych i prążkowanych chorągwi wznosił się nad ich armadą w jaskrawych barwach Azji. Wszędzie, z każdej latarni i każdego drzewca wysterczał w jaśniejący przestwór plastyczny półksiężyc.

Ich wojownicy podobnie jak chrześcijanie stali w zwartej ciżbie, w turbanach i tarbuszach, we wzdętych burnusach, uzbrojeni w krzywe szable, dzidy, topory i obite metalem pałki; wielu z nich posiadało nadto łuki i strzały.

Atoli w samym środku, otoczony z respektem wolną smugą wody, stał ich okręt flagowy. Cervantes mrużąc oczy pochłaniał każdy szczegół. Ten starzec pod sztandarem proroka, w zielonym turbanie i srebrzystej szacie, dzierżący w prawicy buławę zakończoną półksiężycem, to był niechybnie ich wódz, Kapudan - pasza **). Zdawał się patrzeć wprost przed siebie — na admiralski okręt chrześcijan. Z pewnością stał tam don Juan d'Austria we wspaniałej zbroi.

Miguela bolała szyja od ciągłego wykręcania, a oczy od światła. Myśli jego wędrowały daleko.

To była Zatoka Koryncka, cel drogi był mu wiadomy. Tu padnie uderzenie, tu dokona się rozstrzygnięcie. Co za pole walki! Ów ląd na prawo, odległy o niecałą milę, to był Peloponez, a tam na lewo — parę zaledwie godzin mogło być stąd do Delfi. Cervantes myślał o tym — sam jeden spośród tysięcy. Myślał o czymś więcej jeszcze. Na tych wodach leżało Akcjum. Tej właśnie nocy, kiedy miotał się nieprzytomny w gorączce, przejechali tamtędy. Szło o cały świat, zarówno dziś jak wówczas... Oktawian prowadził siły zbrojne Zachodu, Antoniusz - Wschodu, tu był punkt węzłowy, tu zmierzyli się z sobą. Lecz Kleopatra uciekła, Antoniusz podążył za nią, grzebiąc państwo w łonie Egipcjanki. Także dziś padnie tutaj los pomiędzy **Wschodem i Zachodem, pomiędzy Półksiężycem i Krzyżem.**

Śmiertelnie osłabiony opadł na posłanie. Na pewno w obydwu flotach, pomiędzy niezliczonymi ludźmi, on był jedynym, który myślał o tym. Ale zarazem on jedyny na pewno w taki dzień, wybrany na lat tysiące, leżał bezczynnie niczym baba na wyrku, niezdolny nawet do wyciągnięcia ręki i nasadzenia sobie hełmu na głowę. Bóg pokarał go zaprawdę tymi napadami choroby, z których ostatni pozbawiał go obecnie sensu życia. Nie nadawał się na wojownika, podobnie jak nie nadawał się na księdza — nędznik, odtrącony przez niebiosa, niegodny, aby zdobył chwałę i wstąpił w wiekuistą wspaniałość jako rycerz boży.

Jakby na potwierdzenie zabrzmiał w tej chwili przez cienkie deski głos z pokładu. Był to głos księdza, Cervantes słyszał każde słowo. Udzielał ogólnej absolucji, pokład zadudnił, wszyscy przyklękli. W tym oka mgnieniu na dwunastu okrętach padło na kolana czterdzieści tysięcy żołnierzy nasłuchując posłannictwa, które zwiastowało odpuszczenie wszystkich grzechów i przed każdym, kto dziś padnie w boju za wiarę, rozwierało wrota zbawienia. Cervantes leżał, splótł osłabłe z gorączki dłonie, spod przymkniętych powiek ciekły mu łzy bezsilnej tęsknoty i gniewu. Ksiądz przemawiał naprzód po łacinie, potem w hiszpańskim języku. Za czym nastała cisza. Miguel słyszał, jak załoga podnosi się z klęczek. Zahuczał wystrzał z działa. To okręt flagowy dał znak. Na wszystkich statkach zerwał się gromki krzyk: *Victoria! Victoria! Viva Cristo!* Galera ruszyła. Bój się rozpoczynał.

Wycie, wrzawa, trzask, jak przy końcu świata, wdarły się do pomieszczenia. Tysiącgłosy, zachłystujący się, przenikliwy krzyk: *Allah-il Alah* zgłuszony hukiem setek dział. To grzmiały galeassy. Drzazgi piór zderzających się z sobą nad głową Miguela szczęk broni i łomot kroków, zachęcający zew i komenda. Dym prochu buchnął przez lukę. Stateczek pochylił się i położył na boku, potem znów się wyprostował.

Miguel obrócił się twarzą do podłogi i zatkał uszy. Ale po chwili poderwało go, przylgnął do luki. Z obrazkowego szyku i ładu nie pozostało nic, patrzył teraz w dziki chaos rozpętanej walki. Nagle ujrzał przed sobą, na lewo, wenecki okręt flagowy.

(17)

Dalszy ciąg nastąpi

* Galeassa — wielki statek wojenny dawnej republiki weneckiej (p. tł.).

** Kapudan-pasza — wielki admirał (p. tł.).